

Lech dominuje u siebie, a Raków na wyjazdach. Szykuje się hit. Raków jest jednym z głównych rywali Lecha w walce o mistrzostwo str. 16



FOT. PAWEŁ CIASTEK

Świat fartowników i sezonowców, czyli o przemytnikach w II RP. Kresy Wschodnie należały wtedy do tych najbardziej niebezpiecznych granic str. 9-11

POD
PARAGRAFEM

Czwartek,
13.02.2025
Wydanie 1
Nr 36 (24.618)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Obchody rocznicy zakończenia walk o Poznań zapowiadają się atrakcyjnie str. 5



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Prezydent Zełenski chce zaproponować Rosji wymianę terytoriów str. 7

Propozycja nowego budżetu Unii Europejskiej: „Reformy oraz inwestycje” str. 6



FOT. PAP/ADAM WARSZAWA



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

KULTURA

Koncertowy Poznań. Co łączy Dawida Podsiadło i Post Malone? Obaj są popularni w swoich krajach i pojawią się w Poznaniu str. 4

To może być przełom dla pacjentek z endometriozą

Zamiast laparoskopii jeden test? Oceną skuteczności takiego rozwiązania zajmie się zespół szpitala przy ulicy Polnej w Poznaniu. Rozpoczął się nabór pacjentek do badań str. 5

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Komunikacja na Matejki wraca na ulicę, ale nie w nocy str. 2

Ile pieniędzy miasto wydało na promocję?

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Program OK Poznań to miejska inicjatywa, dzięki której mieszkańcy mają zniżki na produkty i usługi w zamian za rozliczanie podatków w Poznaniu. Czy poznaniacy chętnie z niego korzystają?

Wprowadzono go w kwietniu 2022 roku, aby zachęcić do większej „lojalności podatkowej”, ale także by wesprzeć lokalnych przedsiębiorców i in-

stytucje kultury. Od startu programu liczba jego uczestników rosła.

W II kwartale 2022 roku w programie uczestniczyło 12,8 tysiąca osób. W III kwartale 2022 r. liczba wzrosła o 122 proc., a w IV kwartale o 117 proc. Z kolei w I kwartale 2023 r. wzrost wyniósł 156 proc., w II kwartale 124 proc., w III kwartale 118 proc., a w IV kwartale 108 proc. Podsumowując: w pierwszych trzech miesiącach 2022 roku zarejestrowało się 12,8 tys. osób, a na koniec 2023 r. liczba ta wzrosła do 45 tysięcy.

- Obecnie w programie OK Poznań zarejestrowanych jest blisko 60 tysięcy użytkowników, z czego 20 tysięcy korzysta ze zniżek dla osób rozliczających podatki w Poznaniu - informuje nas Michał Łakomski, dyrektor Biura Cyfryzacji i Cyberbezpieczeństwa UMP.

Jak wylicza miasto, każdy nowy podatnik wnosi do budżetu miasta od 5 do 6 tysięcy złotych rocznie. Warunkiem jednak jest założenie, że nowy podatnik zarabia w pobliżu średniego wynagrodzenia w kraju.

Czytaj str. 3

KOMUNIKACJA

Poznańskie MPK kupi kolejne autobusy zeroemisyjne. W środę podpisano umowę na dostawę 9 autobusów wodorowych str. 2



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Zastępca prezydenta Poznania Mariusz Wiśniewski (z lewej) i Javier Iriarte, prezes Solarisa

Jutro w naszej gazecie PULS

- Oni mają przepis na miłość. Ich własna trwa już 61 lat
- Nie daj sobie wcisnąć kitu. Logika przyjdzie z pomocą

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Kolejne autobusy wodorowe trafią do MPK

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Poznańskie MPK kupi kolejne autobusy zeroemisyjne. Wczoraj podpisał umowę z Solaris Bus&Coach na dostawę dziewięciu autobusów wodorowych.

Zamówienie podstawowe mówi o pięciu autobusach, ale jest też opcja czterech dodatkowych autobusów, z której skorzystał przewoźnik.

- Obecnie spółka posiada około 330 autobusów miejskich: 58 z nich to pojazdy elektryczne, baterijne, a 25 to autobusy elek-

tryczne z wodorowym ogniwem paliwowym - mówi Krzysztof Dostatni, prezes Zarządu MPK Poznań. - Zeroemisyjny tabor już teraz stanowi 25 proc. floty, a po zakończeniu dostaw najnowszych „elektryków” i „wodorowców” będzie to ponad 30 proc. Dostawy nowych pojazdów oznaczają wycofanie z ruchu tych najmniej ekologicznych.

Nowe autobusy powinny pojawić się na trasach do końca kwietnia 2026 roku. Są monitorowane, klimatyzowane, mają m.in. system aktywnej kontroli bezpieczeństwa wykrywający w martwych strefach m.in. pieszych, czy rowerzystów.



FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Mikołaj Woźniak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Michał Wiśniewski – 601 505 094

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
	Dzień		Noc
	3°C	2°C	0°C
Leszno		Piła	
	Dzień		Noc
	3°C	3°C	-2°C
Barometr 1016 hPa		Dzień	
Wiatr pn.-wsch. 7-12 km/godz.			Noc
Biomet niekorzystny		-1°C	-4°C

Zima nie odpuszcza. Spodziewane są opady deszczu ze śniegiem

Pluskwy można złapać i w pociągu, i w operze

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. Stanisławem Ignatowiczem, entomologiem z Katedry Ochrony Roślin SGGW w Warszawie.

Są doniesienia, że w Warszawie masowo pojawiły się pluskwy, głównie w mieszkaniach na wynajem krótkoterminowy dla zagranicznych turystów. Pochwałę się swoją przepowiednią, która mi się udało, na co mam ok. 50 świadków. W 2007 r. miałem szkolenie w terenie, kiedy gruchnęła wiadomość, że Polska, wraz z Ukrainą, będą gospodarzami Euro 2012. Wszyscy wtedy skakali z radości, a ja powiedziałem słuchaczom, że od tego roku zacznie się problem z pluskwą w Polsce. I to się sprawdziło, bo coraz więcej było doniesień o występowaniu pluskiew w różnych miastach, szczególnie w tych piłkarskich, ale nie tylko, bo one zaatakowały także Kraków, który był modny wśród angielskich turystów - przyjeżdżali i nam pluskwy zostawiali.

Więc to 2012 rok był momentem zwrotnym?

Tak, od tego momentu jest coraz gorzej z pluskwą w naszym kraju. Cimex lectularius występuje dosłownie wszędzie. Można ją przynieść z kina, z teatru, z opery, ale też ze środków komunikacji miejskiej. Wystę-



FOT. STANISŁAW IGNATOWICZ FACEBOOK

„Pluskwa jest z człowiekiem od czasów, kiedy nasi przodkowie zamieszkali po raz pierwszy w jaskini”

puje często w pociągach dalekobieżnych. Ale możemy je przynieść także z hotelu - pięciogwiazdkowego, jak i całkiem podłego.

Po czym poznać, że te robale się zagnieździły u nas?

Pierwszy sygnał to taki, że coś nas w nocy pogryzie. Jeśli to pluskwa, to zazwyczaj zobaczymy trzy-cztery małe punkciki po wkłuciach, położone blisko siebie. Kolejną wizytówką pluskwy będą małe kropelki naszej krwi na prześcieradle. No i jeszcze odchody pluskiew, barwy ciemnoczerwonej, jaką daje im strawiona krew. Natomiast jeśli te pasożyty występują w domu w znacznych ilościach, to będziemy mogli zaobserwować ich jaja lub puste

osłonki, które zostały opuszczone przez larwy. Poza tym osoby o dobrym węchu wykazują charakterystyczny, lekko malinowy zapach.

Ciężko jest się pozbyć pluskiew?

Bardzo trudno. Ze wszystkich badań wynika, że jeden zabieg nie wystarczy, potrzebne są nawet 3-4, więc jeśli jakaś firma chwali się, że tępi wszystkie pluskwy za jednym razem, to są raczej naciągacze.

Jak pluskwy zostały naszymi pasożytami?

Pluskwa jest z człowiekiem od czasów, kiedy nasi przodkowie zamieszkali po raz pierwszy w jaskini, czyli od epoki paleolitu (2,58 mln - 11,7 tys. lat

temu). To wtedy pluskwy przeszły na hominidów z nietoperzy, które zamieszkiwały te jaskinie, więc znają nas, ludzi, doskonale. Znały nasze fanaberie, słabości i wykorzystują to doświadczenie ewolucyjne bardzo skrupulatnie.

Czy pluskwy mają jakieś zalety?

Ja wskazałbym jedną: choć nas kłują i wysysają nam krew, to nie roznoszą chorób, w przeciwieństwie np. do komarów.

Jest jeszcze coś dobrego, co mógłby pan powiedzieć o pluskwie domowej?

Nie za bardzo, choć zdaje sobie sprawę, że nasz świat jest tak urządzony, że potrzebny jest w nim każdy organizm, także komar i pluskwa. Niemniej jednak, z punktu widzenia ludzi, to moglibyśmy się bez nich obejść i byłibyśmy szczęśliwsi.

Czy są jakieś sposoby na to, żeby nie przywleć sobie pluskiew do domu?

Jestem fachowcem, więc kiedy muszę zatrzymać się w jakimś hotelu, dokładnie sprawdzam pokój, zanim go zaakceptuję. Ale można także zminimalizować ryzyko w ten sposób, że wybieramy ze sobą - jeśli musimy nocować poza domem - duży worek foliowy, w którym umieszczamy na noc wszystkie ubrania, rzeczy osobiste, żeby te pasożyty się do nich nie dostały. (PAP)

Komunikacja na Matejki wraca na ulicę, ale nie w nocy

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Przez ul. Matejki można ponownie przejeżdżać, choć to jeszcze nie koniec utrudnień. Od dziś ulica będzie otwarta na odcinku od Wyspiańskiego do Grunwaldzkiej i na trasę wróci linia 164.

MPK Poznań informuje, że utrudnienia jeszcze będą: na odcinku między ulicami Grottgera a Konopnickiej wprowadzony będzie ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną. Do-

bra wiadomość dla pasażerów linii autobusowej 164 jest taka, że wraca ona na stałą trasę w obie strony, podczas gdy autobusy nocne linii 214 i 224 pozostają na dotychczasowej trasie objazdu, która już staje się ich nową trasą stałą. Taką propozycję ZTM zaakceptowała Rada Osiedla Św. Łazarz.

Ich kursy odbywają się na odcinkach: linia nr 214: Junikowo - Grunwaldzka - Reymonta - Wyspiańskiego - Głogowska - Roosevelta - Fredry - al. Niepodległości - Solna - Garbary - Szelągowska - Naramowicka - al. Praw Kobiet -

Naramowicka - Krygowskiego - Dziegielewa - Naramowicka - Radojewo - Piłunowa - Radojewo, a linia nr 224: Junikowo PKM/Malwowa/Plewiska - Grunwaldzka - Reymonta - Wyspiańskiego - Głogowska - Roosevelta - Fredry - al. Niepodległości - Solna - Garbary - Szelągowska - Serbska - Lechicka - al. Praw Kobiet - Naramowicka - Boranta - Boranta.

Przywrócone będzie też funkcjonowanie przystanków „Wyspiańskiego 01”, „Palmiarnia 02”, „Konopnickiej 02” i „Matejki 01”, przystanek „Palmiarnia 01” funk-

cjonować będzie w tymczasowej lokalizacji - przy posesji Matejki 59, a przystanki tymczasowe „Matejki 91” oraz „Wyspiańskiego 93” ulegają likwidacji.

- Przystanek „Rondo Nowaka-Jeziorańskiego 94” na ul. Reymonta za zjazdem z ronda w kierunku ul. Hetmańskiej pozostaje czynny i będzie obsługiwany przez autobusy linii 214 i 224 - dodaje MPK. - Przystanek „Rondo Nowaka-Jeziorańskiego 42” na ul. Grunwaldzkiej za rondem Jana Nowaka-Jeziorańskiego w kierunku ul. Matejki będzie wyłączony.

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Sanepid zamknął Biedronkę

Wszystko zaczęło się od zgłoszenia, które 11 lutego wpłynęło do sanepidu w Ostrowie Wielkopolskim. Jedna z mieszanek poinformowała, że zauważyła mysz na wypiekach w jednym z marketów sieci handlowej Biedronka.

Według czytelnika portalu ostrow24.tv personel sklepu nie pozbył się produktów, po których chodził gryzoń. Pracownicy mieli jedynie wyrzucić nadgryzione pieczywo. Sanepid wybrał się na miejsce, gdzie potwierdził obecność gryzoni. Doprowadziło to

do zamknięcia sklepu - informuje portal. Tadeusz Andrzej Biliński, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrowie Wlkp., poinformował PAP, że w związku z tym incydentem sklep może zostać ukarany mandatem do 500 zł.

Biliński nie wyklucza również podjęcia decyzji o przeprowadzeniu kompleksowej kontroli wszystkich sklepów tej sieci w regionie ostrowskim. Ta miałaby na celu upewnienie się, że inne sklepy nie mają podobnych problemów. PAP / CU

WIELKOPOLSKA

Nowe radiowozy dla policjantów

Samorząd Województwa Wielkopolskiego okazał wsparcie wielkopolskim policjantom, podpisując umowę, która zagwarantuje zakup 5 radiowozów wyposażonych w wideorejestratory. Obecnie wielkopolska policja posiada 15 takich pojazdów.

Nowe auta marki Cupra trafią do specjalistycznej grupy „SPEED”, przeciwdziałającej niebezpiecznym zachowaniom na drodze. Tych w Wielkopolsce nie brakuje.

W 2024 roku na wielkopolskich drogach zarejestrowano 2470 wypadków. To o 156 wypadków więcej względem 2023. Dodatkowo zanotowano o 27 więcej ofiar śmiertelnych niż rok wcześniej. Na zakup nowych aut policja dostała 2,25 mln zł od Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

- Wyposażenie, zwłaszcza takie jak samochody, to zawsze jest bolączka wynikająca z niedoborów budżetowych - mówi marszałek Marek Woźniak. CU

POWIAT KOLSKI

Groźny pożar stodoły. Strażacy walczyli z ogniem w miejscowości Wrząca Wielka. Płonąca stodoła zagrażała przeniesieniem się pożaru na sąsiedni budynek. Do czasu ugaszenia pożaru droga wojewódzka nr 270 była zablokowana. Na miejscu pracowało aż 10 zastępów strażyackich. W pożarze nikt nie ucierpiał. W stodole znajdowały się m.in. dziecięce zabawki. CU



FOT. ARCHIWUM

POWIAT OSTRZESZOWSKI

Wielka wygrana w Lotto W Wielkopolsce padła „szóstka” w Lotto. Jej wartość? Ponad 6 milionów złotych! Szczęśliwy los gracz zakupił na stacji benzynowej „Huzar” w Ostrzeszowie-Pustkowie. CU

Miejski program oferuje zniżki. Nie każdy wie o jego istnieniu

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Poznaniacy korzystający z programu OK Poznań mogą liczyć na liczne zniżki, m.in.: tańsze bilety do miejskich instytucji kultury. Czy w półmilionowym mieście są chętni?

Jeśli do grona podatników Poznania dołączy w br. kolejne 10 tys. osób (z zarobkami na poziomie od 7 do 8,5 tys. brutto), to miasto może zyskać dodatkowe 55 mln zł rocznie. Fundusze mają trafić na rozwój infrastruktury, edukację czy organizację wydarzeń kulturalnych.

- Pieniądze z rozliczanych na rzecz Poznania podatków są całkowicie do dyspozycji miasta i nie są przeznaczone na finansowanie oświaty. Pozwalają zmieniać stolicę Wielkopolski na lepsze. Dzięki nim budowane są nowe chodniki, parki i zieleńce, szkoły i przedszkola. Wpływy z PIT-ów pozwalają organizować bezpłatne zajęcia dla dzieci, a także ogólnodostępne imprezy i festiwale dla wszystkich poznaniaków i poznaniaków. To także dzięki nim seniorzy mogą korzystać z pomocy „Złotej rączki” i innych ułatwień - dodaje Michał Łakomski, dyrektor Biura Cyfryzacji i Cyberbezpieczeństwa Urzędu Miasta Poznania.

Jednak, aby chętnych było więcej, trzeba wypromować program OK Poznań, ponieważ



FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI

W przestrzeni miejskiej dostrzec można plakaty promujące rozliczanie PIT-u w Poznaniu. Ile mieszkańcy stolicy Wielkopolski musieli za nie zapłacić z podatków?

nie każdy jeszcze wie o jego istnieniu. W miejskiej przestrzeni pojawiły się plakaty z napisem „KaPIT alnie”, które promują program OK Poznań. Ile wydano na kampanię outdoorową zachęcającą do rozliczania PIT-ów w Poznaniu? Jak się dowiedzieliśmy z UM Poznania, przeznaczono na to 1 575 974,7 zł, a działania promocyjne w ramach tej kwoty trwają od lutego do sierpnia 2025 r.

- W kolejnych etapach kampanii będziemy zachęcać do korzystania z OK Poznań oraz promować benefity przygotowane dla osób rozliczających PIT w Poznaniu. Koszt przekazów

płatnych w mediach społecznościowych wyniósł dotychczas 1182,71 zł - dodaje Łakomski.

Podobne programy funkcjonują również w innych polskich miastach. Warszawa oferuje „Kartę Warszawiaka”, która uprawnia m.in. do korzystania ze zniżek na bilety w komunikacji miejskiej. Kraków wprowadził „Kartę Krakowską” ze zniżkami na bilety do instytucji kulturalnych oraz rabaty w wybranych punktach komercyjnych. Kartę mieszkańca mają też gdańszczanie, łodzianie i wrocławianie.

Od 1 września wprowadzone zostaną podwyżki opłat za par-

kowanie w centrum Poznania. Dla osób niepłacących podatków w Poznaniu ani nieposiadających karty OK Poznań za pierwszą godzinę parkowania w Śródmiejskiej Strefie Płatnego Parkowania Centrum będzie trzeba zapłacić 10 złotych, za drugą 12, a za trzecią 14 zł. Dla rozliczających się w Poznaniu to odpowiednio: 7,50 zł, 9 zł i 9,90 zł. Od września wzrosną też ceny biletów 30-dniowych na komunikację miejską ze 149 zł na 199 zł. Podwyżka nie obejmie rozliczających podatki w Poznaniu. Oni dalej będą mogli korzystać z biletu metropolitalnego za 119 zł.

Na Ogrodach nie ma gdzie pójść „na stronę”. Toaleta jest szykowana dla potrzeb osób z niepełnosprawnościami

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Publiczna toaleta na pętli Ogrody jest niedostępna dla pasażerów tramwajów i autobusów. To efekt jej remontu i przebudowy.

- Toaleta jest zamknięta, nie można z niej skorzystać. Czy miasto może zabezpieczyć tak podstawowe potrzeby pasażerów? - pyta nasz Czytelnik, który codziennie dojeżdża

do Ogródów tramwajem, i uskarża się na problemy zdrowotne. Jak mówi, z ich powodu korzystanie z niej, było dla niego codzienną koniecznością, a teraz ma kłopot.

Faktycznie, toaleta czynna od poniedziałku do soboty, do czasu przebudowy terenu zielonego przy pętli, już nie przyjmuje gości. Ale ten stan nie będzie długo trwał.

- Toaleta na pętli Ogrody znajduje się obecnie w remoncie, dlatego nie można z niej

korzystać. Po zakończeniu prac, tak jak dotychczas, będzie ona pełniła funkcję toalety publicznej. Dodatkowo będzie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami - informuje Bartosz Trzebiatowski, rzecznik prasowy Zarządu Transportu Miejskiego w Poznaniu.

Dojście do toalety jest i tak utrudnione - na terenie pętli Ogrody urządzany jest nowy skwer i dostęp do alejki jest zamknięty od strony ul. Dąbrow-

skiego. Na pętli ma być postawionych 12 ławek z miejscami pozwalającymi na wygodne ustawienie wózka, 21 energooszczędnych lamp oświetleniowych LED, posadzone 24 nowe drzewa, do tego krzewy i trawy ozdobne. Nawierzchnia alejek została zbudowana, jak zapewnia miasto, z wysokiej jakości naturalnych kamieni, grysów oraz z lepszycza ekologicznego, który charakteryzuje się dobrą przepuszczalnością wody i wytrzymałością.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Toaleta publiczna na pętli Ogrody jest zamknięta, bo poddawana jest remontowi

Poznań przyciąga artystów. Będą w końcu zagraniczne gwiazdy

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Przez lata Poznań był jednym z największych miast w Polsce, które nie mogło poszczycić się dużymi festiwalami muzycznymi z zagranicznymi gwiazdami. W tym roku się to zmieni.

W stolicy Wielkopolski odbędą się dwa wielkie, nowe wydarzenia muzyczne. BitterSweet Festival oraz festiwal Dawida Podsiadło przyciągną zapewne tysiące fanów i największe gwiazdy muzyki. Wśród nich prawdziwa sensacja – Post Malone, jeden z najpopularniejszych artystów na świecie.

Post Malone na cytadeli

BitterSweet to nowy festiwal, który po raz pierwszy zagości na mapie polskich wydarzeń muzycznych. Odbędzie się w dniach 14-16 sierpnia w Parku Cytadela. Organizatorzy obiecują niezapomniane przeżycia i wyjątkowy miks muzycznych



Post Malone to amerykański piosenkarz, raper, producent muzyczny i autor tekstów. Ma zaledwie 29 lat. Na swoim koncie ma już ponad 80 milionów sprzedanych płyt

stylów – od popu po elektronikę, od nostalgii po nowoczesne brzmienia. Wśród artystów, którzy pojawią się na scenie, znalazły się światowe gwiazdy, m.in.: Post Malone, Nelly Furtado, Empire of the Sun, Hurts, Loreen, Natasha Bedingfield,

Apashe & Brass Orchestra, Rag'n'Bone Man oraz Jan-rapowanie. Będzie to również jedyna okazja w 2025 roku, aby zobaczyć Taco Hemingwaya na żywo.

Post Malone, headliner festiwalu, to obecnie jeden z najpo-

pularniejszych artystów na świecie. Jego utwory, takie jak „Rockstar”, „Circles” czy „Sunflower” osiągnęły miliardy odtworzeń na Spotify, co czyni go bardziej popularnym w streamingu niż takie legendy jak The Rolling Stones czy AC/DC.

Dla uzmysłowienia jego popularności: w lutym miał 69,8 mln słuchaczy (na Spotify). Dla porównania: Metallica - 27,4 mln, The Beatles - 32,6 mln, AC/DC - 33 mln, The Rolling Stones - 26,6 mln. Poznańska publiczność będzie mogła usłyszeć największe hity Post Malone na żywo już 15 sierpnia. I śmiało można stwierdzić, że dawno takiej gwiazdy w stolicy Wielkopolski nie było.

Dawid Podsiadło z własnym festiwalem

Drugi wielki festiwal, który odbędzie się w Poznaniu, to zupełnie nowa inicjatywa Dawida Podsiadło. Artysta zapowiedział, że wydarzenie pt. „ZORZA” będzie czymś więcej niż tylko seria koncertów. Muzyk ma plan, aby połączyć muzykę ze sztuką wizualną, literaturą i designem.

Festiwal Podsiadło odbędzie się w sześciu miastach, a jego pierwsza odsłona zaplanowana jest właśnie w Poznaniu. 6 i 7 czerwca na Malcie Komandorii

wystąpią m.in.: Dawid Podsiadło (ze specjalnym repertuarem), Artur Rojek, Kaśka Sochacka, Korteż, Sokół, Fisz i Emade. Fani mogą liczyć na unikatowe aranżacje i premierowe występy, które nigdy wcześniej nie były prezentowane na żywo.

Na oba festiwale dostępne są już bilety. Ceny wejściówek na BitterSweet Festival rozpoczynają się od 288 zł za bilet jednodniowy w przedsprzedaży, a karnet trzydniowy kosztuje 788 zł. Organizatorzy przewidzieli także zniżki dla dzieci i seniorów oraz darmowy wstęp dla dzieci do 6. roku życia.

Z kolei bilety na festiwal ZORZA w Poznaniu kosztują od 199 zł (jednodniowy) do 399 zł (dwudniowy) w przedsprzedaży, a ich regularna sprzedaż rusza dzisiaj. A to przecież nie koniec, bo w tym roku będzie jeszcze Next Fest Festival, Enter Enea Festival, Edison Festival, Ethno Port, Męskie Granie, Letnie Brzmienia i wiele więcej festiwali.

AUTOPROMOCJA

0011260949

Świętujemy razem!

Urodzinowy tort

dla mieszkańców – Stary Rynek w Poznaniu
Zapraszamy!

16

lutego
g. 12.30

Jubileuszowe wydanie

dołączone do dziennika

Aż 48 stron

17 lutego

GŁOS WIELKOPOLSKI

PARTNER GŁÓWNY
WYDANIA
SPECJALNEGO



Farmapol®

PARTNERZY
WYDANIA
SPECJALNEGO



POWIAT
POZNAŃSKI



ZDROWIE SZYBKA I ŁATWA DIAGNOZA ENDOMETRIOZY? NAJPIERW TRZEBA POTWIERDZIĆ SKUTECZNOŚĆ TESTU

To może być przełom dla pacjentek

Mikołaj Woźniak
mikolaj.wozniak@polskapress.pl

Zamiast laparoskopii jeden test? Oceną skuteczności takiego rozwiązania zajmie się zespół szpitala przy ul. Polnej w Poznaniu. Rozpoczął się nabór pacjentek do badań.

Badania, które sprawdzą skuteczność testu endoRNA w diagnostyce endometriozy, zostały zapowiedziane w październiku ubiegłego roku. Stoi za nimi Agencja Badań Medycznych, a w budżecie znajduje się siedem milionów złotych. Będą prowadzone w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Rzeszowie i Lublinie. W całej Polsce przebadanych ma zostać 500 pacjentek.

Rozpoczynają się ważne badania

W Poznaniu realizatorem badań jest Ginekologiczno-Położniczy Szpital UM przy ul. Polnej. Właśnie rozpoczął się nabór do programu.

- Jesteśmy pionierami, pierwsze badania są zaplano-

wane na sobotę, 22 lutego. Pozostałe ośrodki powinny rozpocząć program najpóźniej w marcu - tłumaczy prof. Ewa Wender-Ożegowska, kierownik Kliniki Rozrodczości i Katedry Medycyny Perinatalnej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, konsultant krajowa w dziedzinie położnictwa i ginekologii. - Przy Polnej chcielibyśmy zbadać około 170 pacjentek. Nie ma rejonyzacji. Są już pacjentki chętne przyjechać nawet z Olsztyna. Badania są całkowicie bezpłatne i nie trzeba na nie skierowania.

Gdyby udało się potwierdzić skuteczność testu endoRNA opracowanego przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego, można by mówić o przełomie w diagnostyce endometriozy. Do tej pory jedyną, stuprocentową drogą do potwierdzenia tej choroby jest zabieg laparoskopii. Test jest praktycznie nieinwazyjny - wymaga jedynie pobrania wymazu. Jego powszechne wprowadzenie sprawiłoby, że diagnoza stanie się łatwa, szybka i dostępna.



- Endometrioza powoduje ból, z którym pacjentki zmagają się latami - podkreśla prof. Ewa Wender-Ożegowska

Jednak po to, żeby potwierdzić skuteczność testu - pacjentkom, które wezmą udział w programie, także zostanie wykonana laparoscopia.

Kto może się zgłosić do programu?

- Zgłaszać mogą się kobiety w wieku od 18. do 45. roku ży-

cia, które do tej pory nie były operowane z powodu endometriozy - tłumaczy prof. Małgorzata Kędzia, specjalistka z zakresu ginekologii i położnictwa oraz perinatologii, a także główna badaczka w programie. - Otwieramy drzwi szpitala w sobotę. Tego dnia mamy czas, nikt nie będzie się spieszył.

Udział w programie składa się z trzech wizyt. W czasie pierwszej weryfikowane jest podejrzenie endometriozy. Pacjentce wykonuje się badanie USG, wywiad, ocenę skali bólu. Po zakwalifikowaniu do projektu, na tej samej wizycie wykonuje się szereg badań przed ewentualną laparoskopią. Na drugiej wizycie ocenia się ich wyniki i ustala termin zabiegu. Trzeci etap to już pobyt w szpitalu, najpóźniej dwudniowy. Wtedy wykonuje się laparoskopię i pobiera materiał do wykonania testu endoRNA.

- Jeśli potwierdzimy chorobę, pacjentka otrzyma propozycję dalszego leczenia w urzędowej poradni endometriozy. Docelowo chcielibyśmy, żeby powstało centrum zapewniające także pomoc psychologa czy dietetyka - mówi prof. Kędzia.

Nie lekceważ tych objawów

Lekarka wskazuje, że najsilniejszym objawem, który może wskazywać na endometriozę, są bolesne miesiączki. Kiedyś

pacjentki często słyszały, że „taka ich uroda”, ale dziś podejście się zmienia. Wiele objawów endometriozy nie jest charakterystycznych. Choroba może zająć jelita, nerki, moczowody, przewód pokarmowy. Były nawet przypadki zdiagnozowania zmian w... przewodach łzowych czy centralnym układzie nerwowym.

- Endometrioza to schorzenie bardzo dokuczliwe dla pacjentek. Powoduje dolegliwości bólowe, z którymi zmagają się latami. Zaawansowana prowadzi do problemów z zajściem w ciążę. Jest też szereg dolegliwości somatycznych, kończących się nawet depresją ze względu na trudności w diagnozie i leczeniu choroby - wylicza prof. Wender-Ożegowska.

Jeśli w czasie badań potwierdzi się, że test endoRNA jest wiarygodny, do Ministerstwa Zdrowia zostanie skierowana sugestia o wprowadzeniu go na listę badań refundowanych. Projekt ma potrwać minimum rok - do momentu przebadania grupy 500 pacjentek.

Działo samobieżne StuG III i pokazy na 80. rocznicę zakończenia walk

Grzegorz Okoński
grzegorz.okoński@polskapress.pl

Tegoroczne obchody rocznicy zakończenia walk o Poznań zainteresują miłośników historii: będzie można sporo zobaczyć w mieście, na czele z działem samobieżnym StuG III.

Uroczystości upamiętnienia 80. rocznicy zakończenia walk o Poznań rozpoczną się w samo południe 23 lutego pod Dzwonem Pokoju na Cytadeli Poznańskiej. Weźmie w nich udział prezydent miasta i asysta wojskowa. Zaplanowano też kilka innych imprez.

I tak 21 lutego Muzeum Uzbrojenia, oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, zaprasza w godz. 17.00 - 22.00 na sesję popularnonaukową, w czasie której poznańscy historycy będą przedstawiali mniej znane fakty dotyczące walk w Poznaniu w 1945 roku. Ilość miejsc jest ograniczona, obowiązują zapisy e-mail: cytadela@wmn.poznan.pl. Konferencja jest bezpłatna!

22 lutego Muzeum Uzbrojenia na Cytadeli zaprasza w godz. 12.00 - 14.00 na spacer

historyczny „Szlakiem walk o Fort Winiary”, a 23 lutego, w godz. 11.00 - 15.00 - na prezentację pojazdów historycznych z okresu walk o Poznań. Już w południe rozpoczną się pokazy dynamiczne, w czasie których zobaczymy czołg średni T-34-85, działko pancernie StuG III G i działko samobieżne SU-76. Niemiecki StuG III należy do kolekcji Muzeum Pancernego w Kłaninie. Takie działa samobieżne faktycznie wzięły udział w bitwie o Poznań w 1945 roku!

Inna ciekawa impreza zaplanowana jest już w niedzielę 16 lutego - to strefa żywej historii „Śladami walk o Poznań”, przygotowana przez Projekt Historyczny Posen w Forcie IIa. Tu grupy rekonstrukcji historycznej postarają się odtworzyć specyfikę ostatniej fazy walk o Festung Posen. Ponadto Stowarzyszenie „Pododcinek Północ” zaprasza 23 lutego o godz. 11.00 do Schronu Piechoty przy forcie V, ul. Abrahama 11, na prezentację obiektu, militariów i grochówkę.



W czasie Weekendu z historią zobaczymy w Poznaniu m.in. działko samobieżne StuG III z Kłanina

Dzieci w szkołach są traktowane gorzej...bo mają orzeczenie

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Uczniowie ze specjalnymi potrzebami wymagają wsparcia w postaci orzeczeń czy opinii. Szkoły w Poznaniu jednak nie realizują ich zaleceń.

Uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi to dzieci posiadające orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego lub mające problemy z realizacją wymagań programowych. Takie orzeczenie lub opinię otrzymuje się z poradni psychologiczno-pedagogicznej. Opinią jest dokumentem zalecającym szkole podjęcie określonych działań, natomiast orzeczenie obliguje do szczególnej organizacji kształcenia. Diagnoza, a później „specjalne” traktowanie ma na celu wyrównywanie szans edukacyjnych.

- Otrzymuję zgłoszenia dotyczące dzieci ze szczególnymi potrzebami. Jest to duża część zgłoszeń. Zdarza się, że dzieci nie są obejmowane taką opieką jak wynika z orzeczeń - mówi Agata Dawidowska, rzeczniczka praw uczniowskich w Poznaniu. - Najbardziej jaskrawym przykładem jest to, że jak mamy ucznia niedowidzącego, to w zaleceniach napisane jest, żeby jego spraw-



Agata Dawidowska, RPU w Poznaniu twierdzi, że niektóre poznańskie szkoły nie realizują zaleceń

dzian był wydrukowany większą czcionką. A nauczyciel wszystkim drukuje tę samą i mówi, że nie będzie robił wyjątków - dodaje Dawidowska.

W orzeczeniach często wpisany jest wydłużony czas na sprawdziany, indywidualne podejście do uczniów lubby nie używać w rozmowie z dziećmi metafor czy mówić w określony sposób. Zaleca się również dodatkowe zajęcia rewalidacyjne, przygotowane IPET (indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny) czy coroczne spotkania dot. funkcjo-

nowania ucznia w szkole. Wiele z zaleceń bywa dla szkół problemem i po prostu nie są realizowane.

Co zrobić, gdy do zaniebań dziecka ze strony szkoły dojdzie? Taką sytuację należy zgłosić do dyrektora danej placówki, pokazać orzeczenie i wezwać do wykonywania zaleceń.

- Można również zgłosić się do kuratorium czy do mnie. Jeśli szkoła działa w systemie, jej obowiązkiem jest bycie otwartym dla wszystkich. Nie może być tu żadnej dyskryminacji - kwituje Agata Dawidowska.

KRÓTKO

GDAŃSK

Rosyjski Su-24MR naruszył
polską przestrzeń powietrzną

Niespodziewane naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej wywołało natychmiastową reakcję systemów obrony RP. Rosyjski samolot rozpoznawczy Su-24MR wtargnął nad wody terytorialne Polski, przebywając w nich przez 1 minutę i 12 sekund. Maszyna wleciała na 6,5 km w głąb polskiej przestrzeni, po czym – po interwencji rosyjskiego nawigatora – zmieniła kurs i opuściła nasz obszar.

Do zdarzenia doszło we wtorek o godzinie 14:09. Lot rosyjskiego samolotu był monitorowany przez systemy radiolokacyjne Sił Zbrojnych RP. Polskie służby dyżurne, nadzorujące przestrzeń powietrzną, były w kontakcie ze stroną rosyjską, która potwierdziła naruszenie i przekazała informację, że doszło do niego z powodu awarii systemu nawigacyjnego samolotu.

J. Surżyńska-Bączkowska

WARSZAWA

Co z wypłatą środków dla PiS-u?



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

– Nie otrzymałem żadnego pisma ze strony Państwowej Komisji Wyborczej w ciągu ostatnich dwóch tygodni – powiedział w środę minister finansów Andrzej Domański, zapytany o wypłatę pieniędzy dla Prawa i Sprawiedliwości. Dodał, że PiS otrzymało niedawno przelew na 2 mln zł jeszcze za poprzedni rok. | PAP

WARSZAWA

Kontrola NIK w stołecznym
Muzeum Sztuki Nowoczesnej

W Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie w środę miała miejsce kontrola NIK. – Kontrola koncentrowała się m.in. na przygotowaniu dokumentacji procesu inwestycyjnego i źródeł finansowania, organizacji budowy, sposobie wyłonienia wykonawców i zawierania z nimi umów – powie-

dział PAP p.o. rzecznika NIK Marcin Marjański.

Podkreślił, że kontrolą w zakresie nadzoru nad przedsięwzięciem inwestycyjno-budowlanym i wydatkowania środków publicznych objęty będzie także Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. Oprac. Anna Nagel | PAP

WARSZAWA

– Prezydent USA Donald Trump jest przede wszystkim biznesmenem i trzeba zaakceptować, że tak podchodzi do polityki międzynarodowej – powiedział prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla CNN w kulisach Światowego Szczytu Rządów w Dubaju. – Teraz prezydent Trump myśli tak: co z tego będzie miała Ameryka? Cóż, takie jest życie – dodał prezydent RP. | PAP

”

Donald Trump jest przede wszystkim biznesmenem i trzeba zaakceptować, że tak podchodzi do polityki międzynarodowej

Andrzej Duda, prezydent RP

Propozycja nowego budżetu UE.
„Reformy oraz inwestycje”

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Komisja Europejska zaproponowała, by fundusze z przyszłego budżetu UE od 2028 r. były wydawane przez państwa według planów krajowych, w których zapisane będą reformy i inwestycje.

Propozycja, opublikowana przez KE w środę, skierowana jest do Parlamentu Europejskiego i krajów członkowskich, z którymi KE chce skonsultować zmiany, zanim latem zaprezentuje projekt budżetu wieloletniego od 2028 roku.

Konsultacje zarówno z państwami członkowskimi, jak i władzami regionalnymi i lokalnymi przeprowadzi komisarz ds. budżetu UE Piotr Serafin. – Konsultacje publiczne, które rozpoczynamy dzisiaj, wraz z europejskim panelem obywatelskim, torują drogę do nowego budżetu europejskiego – oświadczył polski komisarz.

KE podkreśliła w dokumencie, że chce znaleźć sposób, by „maksymalizować wpływ każdego wydanego euro”. Dlatego kolejny wieloletni budżet UE ma być mniej „złożony” i „szybki”.

Komisja zaproponowała „plan dla każdego kraju z kluczowymi reformami i inwestycjami, który będzie skupiać się na wspólnych priorytetach, w tym promowaniu



FOT. PAP/ADAM WARSZAWA

Polska pełni ważną rolę w procesie formowania nowego budżetu wieloletniego Unii Europejskiej od 2028 roku

spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej”.

„Wzmocniona polityka spójności i wzrostu, w której regiony stanowią jej centrum, musi być opracowana i wdrożona we współpracy z władzami krajowymi, regionalnymi i lokalnymi” – podkreśliła KE.

Obecnie zasada „pieniądze za reformy” obowiązuje w Krajowych Planach Odbudowy (KPO), za sprawą których wydawane są pieniądze z utworzonego po pandemii COVID-19 jednorazowego funduszu odbudowy. Kraje same gospodarują pieniędzmi, a KE

rozlicza je ze zrealizowanych reform i inwestycji. Natomiast fundusze z tradycyjnego budżetu UE wydatkowane są zgodnie z unijnymi programami rozliczanymi przez KE.

KE zwróciła też uwagę, że wraz z nową wieloletnią perspektywą budżetową od 2028 roku UE będzie musiała zacząć spłacać kapitał i odsetki z funduszu odbudowy; obecnie spłaca jedynie odsetki od długu. Chodzi o kapitał wykorzystywany na bezzwrotne wsparcie, które ma trafić do krajów w łącznej kwocie około 357 miliardów euro.

Zgodnie z szacunkami KE na spłatę może być potrzebnych około 25-30 mld euro rocznie począwszy od 2028 r. „Stanowi to prawie 20 proc. obecnego rocznego budżetu” – podkreśliła KE. Jak dodała, suma ta stanowi także dwukrotność rocznego budżetu programu Horyzont Europa i dwukrotność całkowitej kwoty budżetu na bezpieczeństwo i obronę w ramach całego budżetu UE na lata 2021-2027. Fundusz odbudowy będzie spłacany do 2058 roku.

W ocenie Brukseli konieczność spłaty „nie może być pogodzona ze stabilnymi krajowymi wkładami finansowymi i brakiem nowych zasobów własnych”. KE wezwała kraje członkowskie w Radzie UE do wznowienia prac nad nowymi dochodami własnymi Unii, z których zgodnie z planem miały być finansowane spłaty funduszu odbudowy.

Nowe zasoby mają być generowane m.in. z wpływów z systemu handlu emisjami ETS. KE zaproponowała też, by do budżetu UE trafiały dochody z tzw. podatku węglowego na granicach (zwanego też mechanizmem dostosowania granicznego dotyczącego emisji CO₂ – CBAM) oraz z zasobów własnych powiązanych z zyskami przedsiębiorstw w sektorze korporacyjnym. PAP

Wyborcy Trzeciej Drogi, Lewicy i PiS-u nie do końca
zadowoleni z Hołowni, Biejat i Nawrockiego

Oprac. Adam Kielar
Warszawa

W najnowszym sondażu sprawdzono, w których elektoratach poparcie dla potencjalnej zmiany kandydata jest największe. Okazuje się, że jest kilka takich przypadków.

Z najnowszego sondażu UCE Research dla portalu Onet wynika, że 32,4 proc. respondentów ma złe zdanie na temat kandydata popieranego przez siebie

ugrupowania, z czego 15,5 proc. „zdecydowanie” popiera wymianę, a 16,9 proc. „raczej” skłania się ku niej. Tego, by zastąpić dotychczasowego kandydata, nie dopuszcza 55,1 proc. ankietowanych. Na ten wynik składa się 28,8 proc. zdecydowanych przeciwników podmiiany oraz 26,3 proc., które „raczej” jej nie popiera. Zdania na ten temat nie 12,6 proc. ankietowanych.

A jak te wyniki przekładają się na elektoraty konkretnych ugrupowań i ich kandydatów?

Najwięcej zastrzeżeń do nominacji mają wyborcy Trzeciej Drogi. 40,4 procent z nich jest niezadowolonych z tego, że to Szymon Hołownia ubiega się o prezydenturę.

Niemal taki sam odsetek wyborców Nowej Lewicy jest krytyczny wobec kandydatki tej formacji, którą jest Magdalena Biejat. Obiekcje co do jej kandydatury zgłasza 40 procent respondentów.

Mniej niezadowolonych jest w przypadku partii prawico-

wych. Jak wynika z sondażu, 36,4 procent wyborców Prawa i Sprawiedliwości rozważyłoby wymianę popieranego przez tę partię „obywatelskiego” kandydata Karola Nawrockiego. Z kolei 33,7 procent elektoratu Konfederacji uważa, że Sławomir Mentzen mógłby zostać zastąpiony.

Wymianę Rafała Trzaskowskiego rozważyłoby najmniej wyborców Koalicji Obywatelskiej, bo zaledwie 22,5 procent badanych. PAP

USA szykują się na atak zimy. Co najmniej 20 stanów wydało ostrzeżenia

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Zimowe burze niosą ze sobą silne opady śniegu i oblodzenie, obejmując ogromne połacie Ameryki. Ostrzeżenia przed niebezpiecznymi warunkami obejmują już co najmniej 20 stanów USA.

Krajowa Służba Pogodowa (NWS) ostrzega przed śnieżycami i oblodzeniem. Południe kraju nawiedzą intensywne opady deszczu, a gwałtowne powodzie zagrożą zachodniemu wybrzeżu. Według radia publicznego NPR te warunki będą miały poważny wpływ na transport, powodując przerwy w dostawach prądu, zakłócenia w dojazdach do pracy i odwołania zajęć szkolnych w całych Stanach.



Czapa białego puchu przykryła Biały Dom, a w wielu stanach opady śniegu mają być o wiele większe

Zelenski chce zaproponować Rosji wymianę terytoriów

Oprac. Karolina Wrońska
Kijów

Wołodimir Zełenski oświadczył w wywiadzie dla brytyjskiego „Guardiana”, że w ewentualnych rozmowach pokojowych gotów jest zaproponować Rosji wymianę terytoriów.

– Wymienimy jedno terytorium na drugie – powiedział, dodając, że jeszcze nie wie, o którą część okupowanych przez Rosję ukraińskich ziem poprosić w zamian za część obwodu kurskiego, który kontrolowany jest przez armię jego kraju.

– Jeszcze nie wiem, zobaczymy. Ale wszystkie nasze terytoria są ważne, nie ma priorytetów – podkreślił ukraiński prezydent.

Wojska ukraińskie, nieoczekiwanie dla Moskwy, wkroczyły do obwodu kurskiego 6 sierpnia 2024 r. Thumaczone wówczas, że jednym z celów tej ofensywy jest zmuszenie Rosjan do przetrucenia do tego regionu części sił z okupowanego Donbasu na wschodzie Ukrainy.

W rozmowie z „Guardianem” Zełenski podkreślił, że dla jego kraju najważniejsze jest utrzymanie pomocy ze strony USA. Wypowiedział się m.in. na temat międzynarodowej, wojskowej misji pokojowej, której – jak zaznaczył – nie wyobraża sobie bez



FOT. TETIANA DZHAFAROVA/AP/EAST NEWS

– Gwarancje europejskie dla Ukrainy bez udziału Amerykanów nie są realnymi gwarancjami bezpieczeństwa – stwierdził Wołodimir Zełenski

udziału Stanów Zjednoczonych.

– Są głosy, które mówią, że Europa samodzielnie mogłaby zaproponować gwarancje bezpieczeństwa, bez Amerykanów, a ja zawsze mówię „nie”. Gwarancje bez Ameryki nie są realnymi gwarancjami bezpieczeństwa – oświadczył.

Prezydent Ukrainy uznał, że ważne jest, aby prezydent Donald Trump przed ewentualnym spotkaniem z przywódcą Rosji Władimirem Putinem porozmawiał z przedstawicielami Kijowa. „Zełenski powstrzymał się od kryty-

kowania Trumpa za jego niejasne oświadczenia (w sprawie Ukrainy i kontaktów z Putinem – red.)” – napisała Interfax-Ukraina.

– Oczywiście, że on nie chce, by wszyscy znali szczegóły, to jego osobista decyzja – powiedział Zełenski.

Zełenski kusi Trumpa możliwością eksploatacji potężnych zasobów metali ziem rzadkich, które posiada Ukraina

– Sześć państw ukraińskiego odniósł się do swojej propozycji udostępnienia USA zasobów metali ziem rzadkich w zamian za gwarancje bezpieczeństwa.

– Ukraina posiada największe zapasy uranu i tytanu w Europie i nie leży w interesie Stanów Zjednoczonych, aby te rezerwy trafiły w ręce Rosji, która podzieliłaby się nimi z KRLD, Chinami lub Iranem – powiedział Zełenski w wywiadzie dla „Guardiana”, który omówiła agencja Interfax-Ukraina.

PAP

Vance przestrzegł UE przed „przykręceniem śruby”

Oprac. Anna Nagel
Paryż

Wiceprezydent USA J. D. Vance oświadczył w Paryżu na spotkaniu z szefową Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen, że Stanom Zjednoczonym „bardzo zależy na Europie”.

– Administracja (prezydenta USA) Donalda Trumpa jasno sygnalizowała, że bardzo zależy nam na Europie. Widzimy wiele więzi gospodarczych, które można zbudować z Europą – powiedział Vance. Dodał następnie: Chcemy także upewnić się, że jesteśmy rzeczywistości zaangażowani w partnerstwo dotyczące bezpieczeństwa, które jest dobre zarówno dla Europy, jak i dla Stanów Zjednoczonych.

Wiceprezydent USA wypowiedział się na spotkaniu z von

der Leyen i z wiceszefową Komisji Europejskiej Kają Kallas. Von der Leyen oświadczyła, że obie strony „powinny patrzeć z optymizmem na relacje transatlantyckie” i oceniła, że są to więzy „głębokie i silne”.

Vance w swoim wystąpieniu skrytykował „nadmierne regulacje”, które – jak ocenił – mogłyby „zabić” intensywnie rozwijającą się branżę AI. Ostrzegł, że Stany Zjednoczone „nie zaakceptują” – jak to ujął – „przykręcania śruby” wobec amerykańskich koncernów technologicznych przez obce rządy.

Vance jest znany jako krytyk moderowania treści na wielkich platformach technologicznych. Przed podróżą do Paryża powiedział, że „amerykańskie moralne przywództwo” pod rządami Trumpa będzie dotyczyć wolności słowa.

PAP

Elon Musk bije na alarm. „Jeśli nie zmniejszymy deficytu, kraj zbankrutuje”

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

– Jeśli niczego nie zrobimy z dwubilionowym deficytem budżetowym, ten kraj zbankrutuje – powiedział miliarder Elon Musk podczas wizyty w Białym Domu.

– Mamy 2 biliony dolarów deficytu i jeśli nic z tym deficytem nie zrobimy, kraj zbankrutuje. To naprawdę szokujące, że same odsetki od długu publicznego przekraczają budżet Departamentu Obrony – powiedział Musk, stojąc w Gabinetie Ovalnym wraz z synem X-em u boku prezydenta.

Donald Trump podpisał we wtorek rozporządzenie nakazujące wszystkim agencjom federalnym współpracę z zespołem Muska – DOGE – w celu ograniczania kosztów.



FOT. PAPIER/AARON SCHWARTZ

Musk podczas wystąpienia w Gabinetie Ovalnym

Choć tekst dokumentu nie został dotąd opublikowany, według portalu Semafor dekret mówi o nakazie instytucjom państwa przedstawienia wspólnie z DOGE „planów redukcji pracowników na dużą skalę” i ograniczenia zatrud-

niania pracowników tylko do „niezbędnych stanowisk”.

W swoim pierwszym wystąpieniu w Białym Domu Musk – którego firmy posiadają wielomiliardowe kontrakty z agencjami rządowymi, przede wszystkim z Pentagonem – zbywał pytania dziennikarzy o kontrowersyjne działania jego zespołu DOGE, w tym potencjalne konflikty interesów. Stwierdził, że ponieważ DOGE informuje o swoich działaniach na swojej stronie internetowej, oznacza to pełną transparentność.

– Nasze działania są w pełni transparentne i w pełni publiczne. Więc jeśli ktoś coś zobaczy, może powiedzieć: „Hej, poczekaj sekundę, może tam jest konflikt” – powiedział miliarder. Jednocześnie przyznał, że „nie zawsze to, co

mówi, będzie prawdziwe”, odpowiadając na pytanie o fałszywie lansowany przez niego przykład wydawania 50 mln dolarów „na prezerwatywy dla Hamasu w Gazie” przez agencję USAID (w rzeczywistości kwota była niższa, dotyczyła prowincji Gaza w Mozambiku i była poświęcona na walkę z AIDS).

Twierdził przy tym, że jego działania mają na celu „obronę demokracji”, bo do tej pory Ameryka była biurokracją, a nie demokracją. Zarówno Musk, jak i Trump twierdzili, że prowadzone przez niego „audyty” wydatków poszczególnych agencji przyniosą olbrzymie oszczędności, nawet rzędu biliona dolarów. Musk twierdził też, że biurokraci wzbogacają się kosztem podatników.

PAP

Praca konserwuje, to na pewno. Ja w tej chwili równolegle gram w sześciu sztukach

Daniel Olbrychski w serwisie Newseria Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Natalia Szroeder

sama sobie robi kanapki

Kiedy niedawno piosenkarka zamieściła na Instagramie swoje zdjęcie z wakacji w kostiumie kąpielowym, jeden z fanów napisał: „Natalka jest tak drobnutka, że mam ochotę zrobić jej kanapkę”. Oburzona Szroeder odpowiedziała: „Natalka nie lubi, gdy ktoś jej robi kanapki, sama robi sobie najlepsze”.

Małgorzata Rozenek-

Majdan zmienia dekoracje

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie celebrytka oznajmiła: „Perfekcja jest przereklamowana... Czasem lepiej być sobą!”. Wtedy złośliwy fan napisał: „W której części pani jest sobą?”. Na to Rozenek odparła: „Ja w każdej części swojego życia jestem sobą, tylko czasem zmieniam dekoracje”.

Anna Wendzikowska

nie chciała grać

Od czasu zwolnienia z TVN prezenterka nie podjęła pracy. W Plejadzie powiedziała, że miała ofertę z TVP. – Zaproprownowano mi, żebym w „Pytaniu na śniadanie” prowadziła wywiady filmowe i format podobny do „Dziewczyn z Hollywood” – programu, który był hitem TVN Fabuła i Playera. Zgodziłam się, ale usłyszałam, że zespół „Pytania...” podchodzi do mnie z rezerwą. Padła propozycja, żebym przyszła na próbę. Pomyślałam, że to nie jest gra, w którą chcę grać. Nie zgodziłam się na to – stwierdziła. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



5 dni z życia emeryta

TVP Historia, 12:15

Pięciodcinkowy serial z Edwardem Dziwońskim przed i za kamerą. Jego bohater, Adam Bzowski, wieździe stateczny żywot nieźle sytuowanego emeryta. Każdy z odcinków przedstawia jeden dzień z biografii bohatera, w retrospekcjach sięga jednak w przeszłość, ukazując dzieje paru pokoleń inteligentkiej, a wcześniej ziemiańskiej rodziny Bzowskich od czasów powstania styczniowego.

Powrót do tamtych dni

Kino Polska, 20:00

Początek lat 90. XX w. Kolorowe dresy, odtwarzacze wideo, walkmany – oto życie czternastoletniego Tomka (Teodor Kozia). Rzeczywistość chłopca i jego bliskich zmienia się, gdy po latach pracy w USA wraca ojciec (Maciej Stuhr), alkoholik...

Miasta z ruin

Planete+ HD, 20:45

II wojna światowa zebrała swoje żniwa nie tylko wśród ludzi. Zniszczeniu uległo także mnóstwo budynków, a nawet miast. Do tego grona należą Hawr, Londyn, Berlin oraz Warszawa. Na szczęście każde z nich zostało odbudowane. Jak to się odbyło?

Legendy ringu

TVN, 21:55

Rywalizacja dwóch bokserów z Pittsburgha wzbudziła zainteresowanie w całym kraju. 30 lat później dostają ofertę, aby powrócili na ring i ostatecznie udowodnili, który z nich jest lepszy.

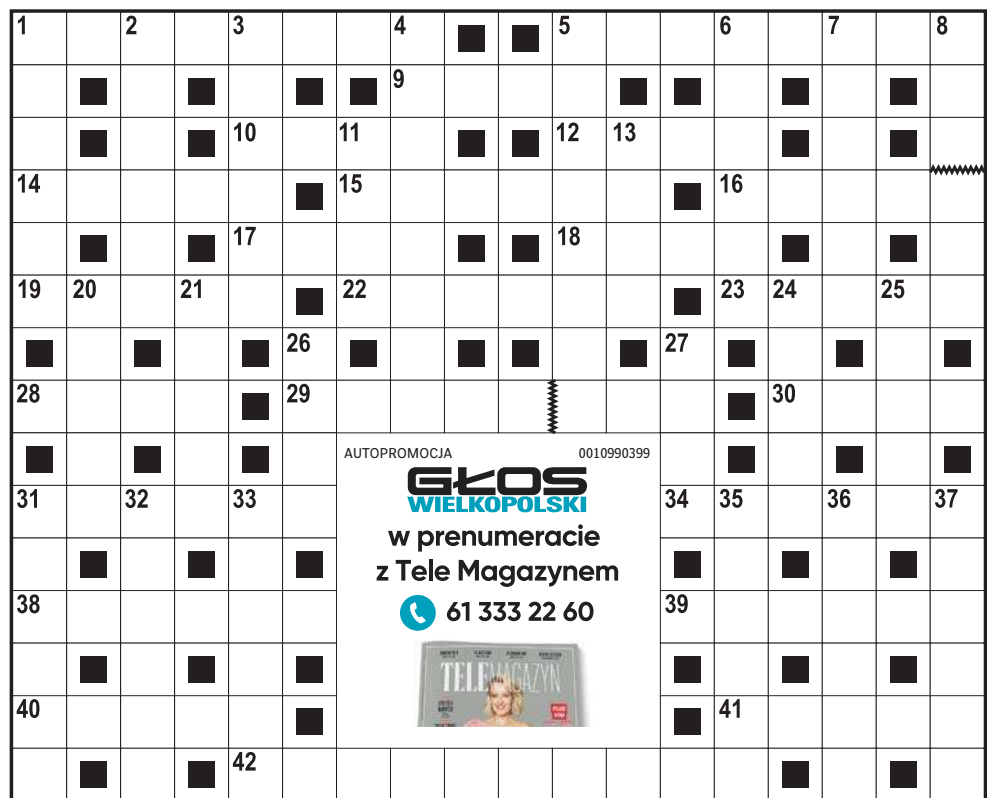
KRZYŻÓWKA NR 24

Poziomo:

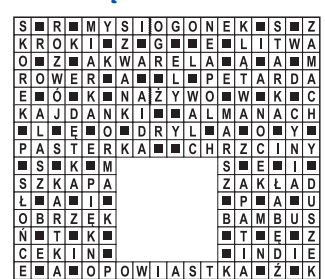
- 1) gra planszowa z układaniem krzyżówek,
- 5) okolicznościowa sprzedaż towarów,
- 9) zdolność do działania, energia,
- 10) twardy w komputerze,
- 12) jednostka monetarna Iranu,
- 14) pojemność jednostki pływającej,
- 15) ryba zdolna do rozrodu,
- 16) duch z „Burzy” Szekspira,
- 17) „Ostatni ...”, film Wandy Jakubowskiej,
- 18) rzadko się odzywa, milczek,
- 19) słowa do utworu muzycznego,
- 22) żal po stracie bliskiej osoby,
- 23) napięcie nerwowe przed egzaminem,
- 28) zboże o ościстым kłosie,
- 29) ziemia w przeciwieństwie do morza,
- 30) Piotr, aktor z serialu „13 posterunek”,
- 31) imię królów Norwegii,
- 34) gładka powierzchnia wody,
- 38) poniesiona szkoda, uszczerbek,
- 39) właściciel gospodarstwa rolnego w USA,
- 40) resztki wiekowej budowli,
- 41) miętowy cukierek w rulonie,
- 42) smakołyk z francuskiego ciasta z kremem.

Pionowo:

- 1) zespół siedmiu muzyków,
- 2) roślina uprawiana w ogrodach skalnych, grubosz,
- 3) plan przychodów i wydatków,
- 4) odważna, lecz ryzykowna wyprawa,
- 5) katastrofa na autostradzie,
- 6) wypoczynek po długiej pracy,
- 7) afrykańska stolica nad Morzem Śródziemnym,
- 8) życiowe niepowodzenie,
- 11) próbny okres w pracy,
- 13) składana podczas tarła,
- 20) solenizantka z 9 lutego,
- 21) dawne osiedle wiejskie,
- 24) woreczek na pieniądze,
- 25) ciastko z kremem jak suwak,
- 26) ocena postępowania, opinia,
- 27) wielbiony przez fanów,
- 31) żołnierz jazdy ciężkiej,
- 32) pochyła maszyna prosta,
- 33) stolica z Big Benem,
- 35) kraj w Afryce nad jeziorem Wiktorii,
- 36) zwitek gazy,
- 37) Karol, „lamie” przepisy w TVP.



ROZWIĄZANIE NR 23



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie miej oporów przed mówieniem wszystkiego prosto w oczy. Horoskop dzienny wróży, że zmiatanie problemów pod dywan to zły wybór.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zdanie innych osób nie będzie miało dla Ciebie żadnego znaczenia. Horoskop na dziś wróży, że będziesz polegać tylko na swoim.

Baran (21.03 - 19.04)

Poświęcisz sporo czasu na zaspokajanie oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że zrobisz to z dużym zaangażowaniem.

Byk (20.04 - 20.05)

Zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny zapowiada, że wspólnie uda się sporo osiągnąć.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Nie będziesz w najwyższej formie. Horoskop na dziś radzi odłożyć na później zadania wymagające precyzji oraz zaangażowania.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoje relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że walnie się do tego przyczynisz.

Lew (23.07 - 22.08)

Wykażesz się umiejętnością poszukiwania kompromisowych rozwiązań. Horoskop dzienny zapowiada, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Panna (23.08 - 22.09)

W trudnych sytuacjach nie miej oporów przed proszeniem o wsparcie. Horoskop na dziś zapowiada, że nikt nie odmówi Ci pomocy.

Waga (23.09 - 22.10)

Będziesz dzisiaj „zarażać” innych swoją pozytywną energią. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada dzień w miłej atmosferze.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wyróżniać Cię będzie wyjątkowe przywiązywanie wagi do szczegółów. Horoskop dzienny mówi, że chwilami otrzesz się o czepialstwo...

Strzelec (22.11 - 19.12)

Twoje uwagi i spostrzeżenia będą wyjątkowo trafne. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie będą prosić Cię o radę w osobistych sprawach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Unikaj dzisiaj drażliwych tematów. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że podejmowanie ich może zakończyć się awanturą.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Rhyme na tropie mordercy-poety

Na początku marca wyd. Prószyński i S-ka zapowiada wznowienie „Zegarmistrza” Jeffery’ego Deavera. Cyniczny morderca zabija w grudniową noc dwie osoby, pozostawiając na miejscach zbrodni wiersz i tajemnicze zegary, odmierzające głośnie tykaniem ostatnie chwile życia ofiar. Nowojorska policja – przekonana, że ma do czynienia z psychopatą – zwraca się o pomoc do Lincolna Rhyme’a i jego partnerki Amelii Sachs. Is

W KINACH

Zakochany wampir Nosferatu

25 lutego do polskich kin wkroczy (włeci) czesko-amerykański „Nosferatu”, w reż. Roberta Eggersa. W tej odsłonie tej filmowej legendy, zrealizowanej w gotyckim anturazie, straszliwy wampir Nosferatu zakochuje się w młodej kobiecie, a powodowany rosnącą obsesją sieje wokół grozę i strach. W horrorze zagrała istic gwiazdorska obsada, w tym: Bill Skarsgård, Nicholas Hoult, Lily-Rose Depp, Aaron Taylor-Johnson, Emma Corrin, Ralph Ineson, Simon McBurney i Willem Dafoe. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Spillane’em

Zbliża się rocznica urodzin Mickeya Spillane’a, a właściwie Franka Morrisona Spillane’a (9 marca 1918-17 lipca 2006) – amerykańskiego pisarza, autora powieści kryminalnych, twórcy postaci Mike’a Hammera. Na podstawie jego utworów zrealizowano kilka filmów fabularnych i seriali. Pisarz stworzył scenariusze kilku z tych produkcji, a w 1963 roku sam zagrał Mike’a Hammera w „The Girl Hunters”. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalny, nr 146. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Ucho i jego rola w kryminalistyce. Niepozorny organ bywał przedmiotem wielkich wydarzeń – str. 2

Samochodowy dzwon pod Gniewem w 1972 roku z udziałem przyszłego papieża i forda LTD – str. 3

ZA TYDZIEŃ

Turcy od stu lat kłamią o holocauście Ormian
Tylko w latach 1915-1917 Imperium Osmańskie wymordowało blisko milion Ormian. Do dziś Turcy utrzymują, że padli oni ofiarą zarazy.



Świat fartowników i sezonowców. O przemytnikach w II RP



Kadr z „Przemytników” w reżyserii Włodzimierza Olszewskiego z 1984 r. na podstawie „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego. Zagrali m.in. Artur Barciś („Szczur”) i Janusz Gajos (Józef Trofida). Centrum akcji jest miasteczko Raków leżące przy samej granicy polsko-radzieckiej

Stanisław Majerowski
redakcja@polskatimes.pl

„Trudny i niebezpieczny jest zawód przemytnika! Przyciąga mnie jak kokaina...”
– pisał Sergiusz Piasecki w legendarnej powieści „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” z 1937 roku.

„Wabią mnie nasze tajemnicze, nocne podróże. Pociąga gra nerwów i gra ze śmiercią i niebezpieczeństwem” – dodawał najślynniejszy szpieg i przemytnik II Rzeczypospolitej, porównując wschodnią granicę kraju do pól szachownicy.

Każdy, kto chciał ją nielegalnie przekroczyć, musiał brać pod uwagę ryzyko czyhające z każdej strony.

Stolica w Rakowie

W tamtych czasach Kresy Wschodnie miały swoją specyfikę. Zdecydowanie należały do tych najbardziej niebezpiecznych granic. Ale faktem jest, że na zachodzie, północy i południu przemytnicy również nie próżnowali. Tym bardziej że przebieg linii granicznej był w większości niekorzystny dla jej sprawnej ochrony. Warto przypomnieć, że w tamtych czasach sąsiadowa-

liśmy z ZSRR, Niemcami, Czechosłowacją, Rumunią, Litwą, Łotwą i Wolnym Miastem Gdańsk. To ponad 5,5 tys. km granic! Kontrabanda była na tyle opłacalna, że nawet mimo ryzyka chętnych nie brakowało. Być może właśnie dlatego przemytników – zwłaszcza na wschodzie – nazywano po prostu fartownikami.

Stolicą kontrabandyzistów na Kresach Wschodnich bezspornie było miasteczko Raków (obecnie terytorium Białorusi – red.), leżące 34 km w linii prostej od Mińska. Jeszcze w latach 30. polscy pogranicznicy prowadzili wzmożone kontrole

wśród mieszkańców. Ściany domów miały być zawsze wybielone, a bruk wyczyszczony. Kilka razy w tygodniu Korpus Ochrony Pogranicza sprawdzał, czy w okolicy nie ma żadnych śladów błota i innego paskudztwa, które mieli pozostawiać za sobą przemytnicy. Sprawa była na tyle poważna, że za nieporządek gospodarzom groziły kary finansowe.

Jednak ci, którzy mogli liczyć na wsparcie fartowników, wcale nie musieli obawiać się konsekwencji pieniężnych, bo zarobki hulaków z pogranicza pozwalały na dostatnie życie. Na pewno przez kilka, a nawet

kilkanaście lat po pierwszej wojnie światowej. Nielegalny półświatek przestępczy doskonale współistniał z handlem zupełnie legalnym. Przy każdej granicy. Oczywiście o wiele bezpieczniej było upłynniać towar z dala od słupów granicznych, zwłaszcza że celnicy wykorzystywali własny wywiad: zarówno Korpus Ochrony Pogranicza, jak i straż celną.

Także niewiasty

Co przerzucano przez granicę? Wszystko, co dało się sprzedać z zyskiem, zarówno

Ciąg dalszy na str. 2

Mariusz
Grabowski

UCHO ROBERTA JENKINSA

Ucho, narząd słuchu występujący jedynie u kręgowców, w tym wypadku u człowieka, kilkakrotnie pojawiło się w dziejach ludzkości. Jedno uciął Malchosowi św. Piotr w Ogrodzie Oliwnym w obronie Jezusa, inne malarz van Gogh uciął sobie sam. Ale ucho Roberta Jenkinsa, XVIII-wiecznego angielskiego kapitana, było wyjątkowe: doprowadziło do wojny hiszpańsko-brytyjskiej.

Artefakt w słoiku

Jenkins był żeglarzem, awanturnikiem, przemysłowcem i błagiem. Dowodząc okrętem „Rebecca”, został pewnego dnia 1731 roku zatrzymany przez hiszpański patrolowy okręt u wybrzeży Kuby. W trakcie incydentu doszło do pojedynku z hiszpańskim oficerem, w rezultacie czego ów odciął Jenkinsowi ucho.

Ale angielski spryciarz nie wrzucił organu do morza, ale zakonserwował w słoiku i na dowód swojej krzywdy obwoził po świecie i pokazywał jako dowód na hiszpańskie okrucieństwo. Po kilku latach trafił nawet do brytyjskiego parlamentu, gdzie wyperuczeni lordowie szczegółowo oglądali artefakt.

Kierunek Cartagena

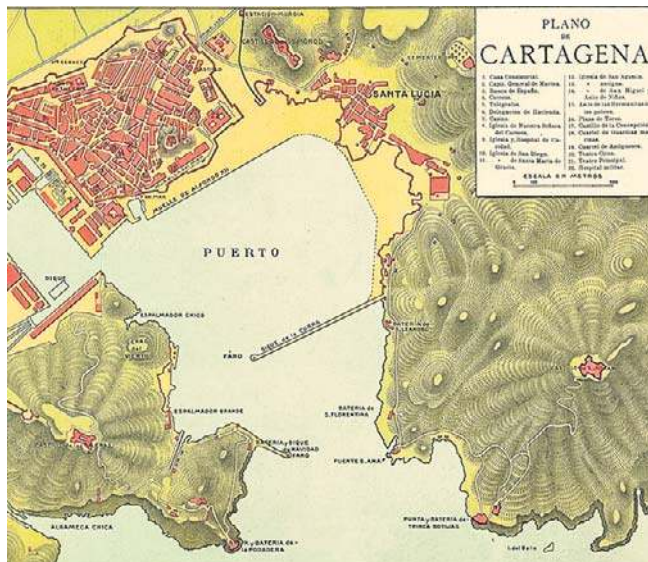
W czasie gorącej debaty parlamentarnej w 1738 r. zdecydowano o rozpoczęciu wojny z Hiszpanią. Oczywiście ucho Jenkinsa stanowiło jedynie pretekst do awantury, w której stawką było zdobycie kontroli nad handlem w Ameryce Środkowej. Kluczem do tego było opanowanie dwóch miast portowych: Porto Bello w Panamie i Cartageny w Kolumbii, przeciw którym kierowali się Anglicy.

Wojna zwana „wojną o ucho Jenkinsa” była początkiem większego konfliktu o tzw. sukcesję austriacką, który doprowadził z czasem do nowego podziału zamorskich kolonii pod dyktando Anglii.

Bohater narodowy

Czy jednuszny kapitan Jenkins brał udział w tej wojnie? Nie wiemy, choć zapewne okazji do zemsty nie brakowało. Wojna obfitowała bowiem w nieoczekiwane militarne wolty. Gdy Anglicy zdobyli Porto Bello, siły hiszpańskie bazujące na Florydzie zaatakowały w lipcu 1742 r. brytyjską Georgię. Z kolei angielski korpus ekspedycyjny admirała Edwarda Vernona nigdy nie zdobył Cartageny.

Pewne jest, że Jenkins zmarł w 1745 r., nie dożywszy podpisania tzw. pokoju w Akwizgranie trzy lata później. Przyjęto tam co prawda „status quo ante bellum”, ale wiadomo było, że Wielka Brytania wyrasta na najpotężniejsze morskie imperium świata. A to oznaczało, że Jenkins nie stracił swego ucha nadaremno.



Mapa Cartageny z przełomu XIX i XX wieku. Założone przez Hiszpanów miasto nigdy nie poddało się Anglikom



GDZIE SĄ GRANICE, TAM SĄ PRZEMYTNICY. II RP NIE BYŁA WYJĄTKIEM

Świat fartowników i sezonowców. Przemyt w II Rzeczypospolitej

Ciąg dalszy ze str. 1

po jednej, jak i drugiej stronie: sacharynę, cukier, eter, spirytus, lusterka, nożyczki, paciorki, igły, grzebienie, zapalniczki, kamienie zapalowe, napastrki, brzytwy, pędzle do golenia, tytoń, kawior, surowe skórki czy choćby kokainę. Wymieniać można bardzo długo. W każdym razie cały krajowy „biznes” opierał się w stu procentach na reputacji, bo – przynajmniej teoretycznie – transport zawsze mógł przecież zostać zatrzymany albo przepaść bez wieści. Zasady były proste: im lepsze wyniki na granicy, tym większy kredyt zaufania. To trochę jak ze współczesnymi handlarzami kokainy z Ameryki Południowej: specjaliści mogą sobie pozwolić nawet na stratę kilku ton i nikt nie będzie od nich żądał pokrycia strat.

Fizycznie przemylem zajmowali się głównie mężczyźni, ale wcale nie oznacza to, że kobiety nie brały udziału w tym procederze. Wymagane były sprawność, znajomość pogranicza, umiejętność odpowiedniego poruszania się, a przede wszystkim inteligencja. Ceniono również znajomość języka i miejscowych dialektów przygranicznych. Poza tym bardzo często ludzie zainteresowani szmugłem doskonale się znali. Wszystko zależało od rodzaju pracy przemytniczej. Funkcjonariusze straży granicznej czasów dwudziestolecia międzywojennego wyróżnili konkretne grupy ludzi zajmujących się szmugłem: organizatorów przemytu i hersztów grup kontrabandyistów, tragarzy i transporterów towaru na terenie kraju oraz drobnych i przygodnych przemytników.

A to wcale nie koniec przygranicznej klasyfikacji.

Szmugiel od pokoleń

Kontrabandyistów dzielono na dwie kategorie: przemytników zawodowych i dorywczych. Ci pierwsi najczęściej rekrutowali się z przygranicznej ludności, jak również przekraczali granicę dla własnych potrzeb. Czasem bywało tak, że w najbliższej okolicy brakowało dogodnych źródeł umożliwiających zakup jakiegoś towaru (na przykład w woj. pomorskim – red.). Część „sezonowców” – jeśli można określić ich tym mianem – chadzała ze szmugłem od pokoleń. W tym przypadku można wręcz mówić o rodzinnych tradycjach z dziada pradziada. Innych zmuszała bieda. Dorywczo przemytnictwem zajmowali się także turyści w pasie turystycznym oraz ci podróżujący koleją.

Z kolei zawodowcy to inna para kaloszy. Przestępcy, którzy działali systematycznie i w celach zarobkowych, pracowali albo w pojedynkę, albo w zorganizowanej grupie. Kontrabandyści działający w pojedynkę zazwyczaj mieli odbiorcę na pograniczu lub w głębi kraju. Tego typu przemytnicy zarabiali na własny rachunek, a ich robota była najbardziej zbliżona do kontrabandyistów dorywczych. Fartownicy natomiast, których uważano za zawodowców, zazwyczaj wybierali sobie odpowiedniego przewodnika. Na wschodnich rubieżach kraju nazywano go motorniczym. W praktyce był to po prostu szef szajki posiadający odpowiednią sieć kontaktów i aktywnie uczestniczący w przemyśle. Wiadomo jednak, że na terenach II Rzeczypospolitej działały nawet doskonale zorganizowane



Żołnierze Korpusu
Ochrony Pogranicza
podczas spotkania
z sowieckim
pogranicznikiem. Lata 30.

zowane grupy z głębi kraju. Ówczesni „finansści” mieli swoje własne, wysublimowane metody i szeroki wachlarz odpowiednich środków. Tacy ludzie – podobnie jak celnicy – dysponowali nawet wywiadem. Używali nowoczesnych środków lokomocji i należeli do pionierów przemytu, którzy budowali schowki chociażby w samochodach – podobne do tych znanych współcześnie.

Worek na plecach

W każdym razie kontrabanda w Polsce nie opierała się wyłącznie na szmuglu bezpośrednim. Do metod organizacji wyspecjalizowanych i zorganizowanych, a uprawiających przemysł można zaliczyć działania na korzyść firm przemysłowych i handlowych. W tym przypadku wszystko opierało się na odpowiednim oszustwie oraz fachowej pomocy biur ekspedycyjno-celnych. W grę wchodziło fałszywe deklarowanie towarów czy podrabiane dokumenty (używane dla uzyskania niższej stawki celnej czy ominięcia zakazu przywozu – red.).

Bardzo ciekawym fortelem przemytników był przemysł przez kraje traktatowe. Chodziło o państwa powiązane z Rzeczpospolitą zarówno odpowiednimi umowami handlowymi, jak i przywilejami celnymi. Ludzie zarabiający na szmuglu starali się o odpowiednie, a zarazem fałszywe świad-

ectwa na pochodzenie towarów, jakimi się interesowali. Dalej było już tylko legalne wizowanie w polskich konsulatach i wysyłka do Polski jako wyrób kraju traktatowego.

Tyle że wielkie przekręty i zorganizowana przestępczość przemytnicza to jedno. Czym innym jest graniczna praktyka. A przemytnicy, którzy samodzielnie zabierali towar „na własnych plecach”, mieli odpowiednią metodykę pracy. W zależności od potrzeb byli wyposażeni w odpowiedni sprzęt mający ułatwiać przemysł. Schowki lokowano w butach, specjalnych kamizelkach, a niekiedy nawet w nakryciach głowy. Najpopularniejszym i podstawowym narzędziem pracy była noska – worek noszony na plecach, który pozwalał zabrać w drogę nawet ponad 30 kilogramów towaru.

KOP, a może GPU?

Kolejnym przemytniczym narzędziem był wynalazek określany jako bandaże. Według powieści zawierającej wątki autobiograficzne Sergiusza Piaseckiego określenia tego używano, żeby opisać paski służące kobietom chadzącym wyłącznie na trasie z punktu na pograniczu do miasta, gdzie upłynniały towar. W rzeczywistości, wbrew niepozornej nazwie, paski były ogromnymi kamizelkami zaczynającymi się przy piersi i kończącymi obok uda. Całą wolną przestrzeń wy-

pełniano towarem. Skąd się wzięła nazwa? Przemytniczka paskami mocowała sobie wór na barkach, na wierzch zakładała gruby płaszcz i sama bądź w towarzystwie koleżanek bocznymi ścieżkami szła do celu.

Świat fartowników – dowodzi Henryk Mieczysław Kula w książce „Polska straż graniczna w latach 1928-1939” – również chadzał swoimi ścieżkami. Ludzie stale narażający się na niebezpieczeństwo trzymali się zasad, które w praktyce pozwalały im przeżyć. Złotym okresem dla trudniących się tym fachem była jesień, kiedy nie padał śnieg, a noce były dłuższe niż dni. Szajkę prowadził najczęściej doświadczony przemytnik doskonale znający ścieżki czy posterunki i patrole pograniczników. Taki człowiek powinien wiedzieć, gdzie spodziewać się ewentualnej zasadzki GPU czy wywiadu straży granicznej albo KOP. W tamtych niespokojnych czasach trzeba było również uważać, żeby

W czasach dwudziestolecia międzywojennego były to najczęściej: zboże, pasze, nasiona, mięso, wędliny, drób, bydło, wódka, papierosy, a czasem odzież i obuwie. W każdym razie straż graniczna przemykała oko na podobny proceder. „Poleca się nie utrudniać wywozu za granicę polskich wyrobów tytoniowych, bez względu na sposób wożenia” – głosi jeden z rozkazów dla pograniczników. W czasach kryzysu wymyślono okazał się żyłą złota dla ludności mieszkającej przy granicy, zwłaszcza że rozpiętość cen sięgała nawet 200 procent i więcej.

Krwawa codzienność na granicy

O ile fartownicy kochali ryzyko, a dla kurażu nigdy nie wlewali za kołnierz, o tyle użycie broni nie było takie proste i mogło wiązać się z dużymi konsekwencjami, zwłaszcza na wschodzie. Tamtejsi przemytnicy doskonale wiedzieli, że w niespokojnych latach mię-

*12 WRZEŚNIA 1924 ROKU GENERAL
WŁADYSŁAW SIKORSKI WYDAŁ
ROZKAZ O UTWORZENIU KOP,
A 17 WRZEŚNIA OKREŚLONO WOJSKOWĄ STRUKTURĘ TEJ FORMACJI*

po prostu nie natknąć się na wrogie wojsko. Przy wschodniej granicy należało też wziąć poprawkę na zdziwiałych sowieckich chłopów liczących na łatwy zysk kosztem szmuglujących. Tacy ludzie oddawali przemytników w ręce władzy albo – wykorzystując przewagę liczebną – po prostu ich zabijali. Trupa porzucano w jakimś odległym miejscu, gdzie nikt nie mógł go odnaleźć, a towar po prostu zniknął.

Mistrzowie „wymytu”

Kiedy już udało się bezpiecznie przekroczyć granicę, nie zwykle istotna była odpowiednia melina czy – jak kto woli – punkt, do którego trafiał towar. Zorganizowani przemytnicy raczej unikali domów swoich partnerów biznesowych. Grupa najczęściej zatrzymywała się gdzieś na uboczu lub w budynkach gospodarczych, gdzie wszyscy mogli się wypaść na sianie, w spokoju porozmawiać albo zapalić papierosa. Po upłynięciu bądź wymianie towaru obie strony rozliczały się później we wcześniej umówionej walucie. Honorowano najróżniejsze środki płatnicze, w tym nawet handel wymienny.

Ciekawym zjawiskiem, jakie można było zaobserwować na polskich granicach, był „wymyt”. Tylko co to właściwie oznacza? To zjawisko polegało na nielegalnym upłynianiu za granicą towarów krajowych.

dzwojennych łatwo będzie oskarżyć ich o szpiegostwo. Chociaż strzały na granicy były wówczas codziennością, to jednak zgadzanie się na potencjalny wyrok wymagało ogromnej odwagi. Warto dodać, że Sowietom za przemytnictwo stawiali delikwenta przed sądem. W przypadku szpiegostwa najczęściej nie zadawali zbyt wielu pytań. Za to serwowali delikwentowi kulę z nagana (belgijski rewolwer kalibru 7,62 mm, będący na wyposażeniu m.in. Czecha, NKWD, Armii Czerwonej – red.). Prosto w tył głowy.

Tak czy owak, nie wszyscy parający się kontrabandą gardzili pistoletami. Przemytnicy, którzy mieli w najbliższej okolicy wielu wrogów – zarówno wśród konkurencji, jak i służb granicznych – w większości przypadków decydowali się na broń krótką, a nawet granaty ręczne. Zresztą, zwłaszcza przy zachodnich rubieżach kraju broń była całkiem łatwo dostępna.

Doskonale obrazują to statystyki. Jak pisze Marek Jabłonowski w tomie „Formacja specjalna Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939”, tylko w latach 1934-1936 straż graniczna odnotowała najwięcej strzałów na odcinkach zielonej granicy z Niemcami. Polscy pogranicznicy przez dwa lata strzelali tam grubo ponad 5 tysięcy razy. Blisko 200 osób zostało rannych, a 35 straciło życie.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL POMORSKI



Ford LTD, produkowany w latach 1964-1986. Musiał wzbudzać w Polsce, na początku lat 70., niemałą sensację

Wypadek samochodowy kardynała Wojtyły pod Gniwem

Był 10 maja 1972 roku. Droga pod Gniwem. Jadący motorem niepełnosprawny kierowca postanawia wyprzedzić traktor. Nagle z naprzeciwka wyłania się samochód. Dochodzi do zderzenia. Po chwili z auta wysiada kardynał Karol Wojtyła...

Ale zaczniemy od początku. Na początku maja 1972 roku ówczesna diecezja chełmińska pogrążyła się w żałobie. 6 maja, podczas obrad Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie, w wyniku zawału zmarł nagle pierwszy powojenny bp chełmiński – Kazimierz Józef Kowalski (1896-1972). Na uroczystości pogrzebowe do Pelplina przyjechały osobistości ówczesnego Kościoła z prymasem Stefanem kard. Wyszyńskim na czele. Do miasteczka dotarł także z dalekiego Krakowa metropolita – kard. Karol Wojtyła.

Wyglądało bardzo groźnie

Pogrzeb bp. Kowalskiego odbył się w godzinach przedpołudniowych. Delegacja z Krakowa podróżowała trzema samochodami marki Ford LTD, które kard. Wojtyła otrzymał w prezencie od Polonii amerykańskiej. Po uroczystościach delegacja duchownych z Krakowa ruszyła z powrotem do domu dzisiejszą drogą krajową nr 91 w kierunku Łodzi. Niecałe 20 km od Pelplina doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Oto bowiem naprzeciw jechał ciągnik z przyczepą, za nim niepełnosprawny kierowca na specjalnym wózku napędzanym motorkiem, na końcu zaś wojskowy gazik. Zniecierpliwiony powolną jazdą ciągnika inwalida w pewnym momencie zaczął go wyprzedzać.

Nie była to dobra decyzja. W trakcie manewru nagle zza zakrętu wyłoniły się ford. Niepełnosprawny kierowca, chcąc uniknąć czołowego zderzenia, zaczął ostro hamować. Pojazd wpadł w poślizg, a kierowca stracił nad nim panowanie, zjeżdżając do lewej krawędzi drogi. Pierwszy ford, w którym jechał kard. Wojtyła, zahaczył o wózek swoją prawą stroną... Wspomnianym wojskowym gazikiem jechał Henryk Holweg, mieszkaniec Gniw. Kiedy doszło do zderzenia, wszyscy natychmiast się zatrzymali. Nikomu nic się nie stało, chociaż wypadek wyglądał bardzo groźnie.

Pół miliona kilometrów z przyszłym papieżem

„Wózek niepełnosprawnego, wypadając z drogi, przewrócił się na bok. Ford z kolei miał zgnieciony zderzak” – wspominał Holweg. „Postanowiłem więc pomóc obu kierowcom. Najpierw zahaczyłem na linkę i wyciągnąłem na drogę pojazd inwalidy. Przy fordzie odgiąłem zderzak, bo samochód nie mógł przez to jechać. Wtedy wyszedł do mnie Wojtyła i podziękował. Szczerze mówiąc, nie skarżyłem od razu, że to kardynał. Dopiero kiedy zwrócił się do jednej z towarzyszących mu osób zdaniem: »Księżę biskupie, bardzo proszę dopilnować, aby niepełnosprawny nie został ukarany przez milicję«, zorientowałem się, o kogo chodzi”.

O zdarzeniu pod Gniwem pamiętał Józef Mucha, kierowca Karola Wojtyły, który jeździł z nim przez 16 lat, do czasu aż krakowski metropolita został papieżem. W później rozmowie z Józefem Ziolkowskim Mucha potwierdził, że z Wojtyłą mieli tylko jeden wypadek, właśnie ten pod Gniwem. Swoje wspomnienia z pracy dla przyszłego Ojca Świętego Józef Mucha opisał w książce „Pół miliona kilometrów z kardynałem Wojtyłą”. **Przemysław Zieliński**

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
B. Piskala i B. Brakoniecki



12 kroków do normalności

Mark był najniebezpieczniejszym płatnym mordercą na świecie, ale przekonał się boleśnie, że dotychczasowa praca zmieniała go w potwora. Porzucił dawny zawód i dołączył do grupy skrytobójców realizujących dwunastopunktowy program powrotu do normalnego życia. **Rob Hart, „Anonimowi skrytobójcy”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,90 zł**



Rafał Terlecki kontra Putinowcy

Rafał Terlecki, dziennikarz stacji telewizyjnej, dowiaduje się, że działający w Polsce świecki zakon Towarzystwo Chwały Jedyne Boga jest powiązany z Moskwą i przez Moskwę finansowany. Zakon działa w całej Europie i cieszy się dużymi wpływami nawet w Watykanie...

Piotr Gajdziński, „Operacja Monastyr”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Czy to się już nigdy nie skończy?

Justyna i Renata przed laty były ofiarami miejscowego hotelarza – pedofila, który molestował nieletnie dziewczynki z rozbitych rodzin. Kiedy w niewielkim mazurskim miasteczku dochodzi do tajemniczego zaginięcia młodej letniczki, budzą się stare demony.

Sonia Rosa, „Milczące dziewczyny”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 47,90 zł



Nigdy nie przewidzisz przyszłości

Tove jest kobietą niezwykle, której historia nierozzerwalnie wplata się w niekończący się krąg życia i śmierci. Mogła się poddać, ale nie zrobiła tego, gdyż to właśnie los okazał się dlań nieprzewidywalny i uczynił ją niezwykle hardą.

Sara Driscoll, „Zanim będzie za późno”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 52,90 zł



Albo przestaniesz węszyć, albo...

W studio podcastowym, zorganizowanym z tyłu kampera, byli żołnierz i niedoszły policjant Markus Heger bada sprawy kryminalne. „Krzyk, którego nikt nie usłyszał” miał być cyklem audycji o 7-letniej Leah Forsberg, która zaginęła w Fagernes 15 lat temu.

Jan-Erik Fjell i Jorn Lier Horst, „Krzyk”, wyd. Smak Słowa, wyd. Sopot 2025, cena 52,99 zł



Ustatkuj się tato, jesteś już dorosły...

Detektyw Norbert Krzyż otarł się o śmierć i odtąd nie ma zamiaru podejmować się ryzykownych zleceń. Zwłaszcza, że jego córka potrzebuje odpowiedzialnego ojca, a nie pokiereszowanego przez życie faceta przed czterdziestką, który nie może się ustatkować.

Michał Zgajewski, „Wołanie umarłych”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

Pani z wrzosowisk w zaułkach kryminalnego Londynu

1830 rok. Eliza Bielska trafia do osnutego mgłą Londynu. Spotyka osieroconą dziewczynkę, dziecko londyńskiej ulicy. Poznaje przy tym najmroczniejsze zakamarki miasta i panującą tam nędzę.

„Zrobiło się ogromne zamieszanie.

Ludzie natychmiast otoczyli pojazd i leżącą bezwładnie na bruku dziewczynę.

Rozległy się krzyki:
- Ambulans!
- To dziecko!
- Nie, dziewczyna.
- Z East Endu!
- Pewnie pijana.

Ktoś już przykładał obok ofiary wypadku, a tymczasem woźnica, który zdążył zeskoczyć z kozła, piskliwym ze zdenerwowania głosem zapewniał najbliższej stojącej, że „ta biedaczka sama mu weszła pod konie”.

- Taka młoda! - lamentowała starsza dama.

- Jeżdżą jak wariaci - odparł jej siwowłószy towarzysz.

Poprzez tłum gapiów przedarła się naraz młoda, energiczna kobieta o rudych włosach. Odepchnęła tych, którzy przepychali się i pochylali z niezdrową ciekawością nad ranną.

- Odsuńcie się, ona potrzebuje powietrza! - zawołała mocnym głosem. - Iniech ktoś pobiegnie po ambulans!

W jej głosie słychać było leciutki obcy akcent, ale tylko poprawne ucho mogło go uchwycić. Zdziwiał ją natomiast radziła sobie z przekleństwem, jakim chwilę później obrzuciła jegomościa z elegancką laseczką w ręce, który wprowadził ze współczuciem, ale głośno wyraził przypuszczenie, że to pewnie jedna z tych „nieszczęśnic”, jak nazywano tu prostytutki.

Jakby to cokolwiek zmieniało w tej sytuacji.

- Odsuń się stąd, człowieku! - krzyknęła rudowłosa, klękając przy poszkodowanej. - Zanim ci wsadzę tę twoją laseczkę w dupę!

Drugie zdanie wypowiedziała już po polsku, czego mężczyzna wprawdzie nie zrozumiał, ale po jej tonie domyślił się, że raczej nie było to nic pochlebnego.

Eliza Bielska zareagowała instyktownie.

Ta biedaczka wyglądała na ciężko ranną. Ale wciąż żyła i potrzebowała pomocy. A przede wszystkim, jeśli nawet miała zaraz umrzeć, nie mogła umierać sama, otoczona tymi żądnymi sensacji ludźmi.

Ze zdumieniem zauważyła, że leżąc na bruku dziewczyna ma rude włosy i zielone, teraz

zamglone bólem i cierpieniem, oczy. Wyglądała tak znajomo, jakby była jej siostrą.

Tym bardziej Eliza nie mogła zostawić jej samej.

- Co z tym ambulansem? Potrzebny lekarz, natychmiast! - zawołała, podnosząc wzrok na gęstniejący wokół nich tłum.

Rozległ się tylko szmer, ludzie spoglądali dookoła, jakby sprawdzając, kto zajął się tą sprawą. Jak zawsze w takich przypadkach każdy uważał, że na pewno zrobił to już ktoś inny.

Ze zwartej masy wysunęło się najpierw ramię, a za nim cała reszta ciała wysokiego, szczupłego blondyna. Ze swoją sterującą na wszystkie strony strzechą bardzo jasnych włosów nie wyglądał na lekarza, chociaż starał się robić poważną minę. Eliza zmarszczyła brwi.

- Nie ma tu nic do oglądania - rzuciła niechętnie w jego stronę. - To nie przedstawienie, proszę odejść.

- Nie jestem lekarzem - odparł szybko nieznajomy, ubrany w modny, zielony surdut. - Ale studiuję medycynę, więc sądzę, że mógłbym się przydać. Przynajmniej zanim przybędzie prawdziwa pomoc. I proszę jej nie ruszać - dodał, widząc, że Eliza chce unieść głowę dziewczyny. - Jeśli ma złamany kręgosłup, tylko jej pani zaszkodzi.

Nie czekając na odpowiedź, ukląkł przy rannej i chwycił jej dłoń, a potem odchylił powiekę, żeby sprawdzić spojówkę.

Była błyszcząca i biała jak kreda.

- Ma bardzo słaby i nierówny puls, ale jeszcze żyje. Chociaż z całą pewnością gdzieś krwawi.

To „jeszcze żyje” było znaczące. Eliza od razu zrozumiała, co mężczyzna chciał przez to powiedzieć. Oboje zdawali sobie sprawę, że dziewczyna raczej z tego nie wyjdzie. Jeśli nawet koło dylizansu nie złamało jej kręgosłupa, z całą pewnością miała krwotok wewnętrzny.

Tymczasem ranna jęknęła głośno i znowu otworzyła oczy. Przez chwilę rozglądała się dookoła rozbieranym i nieobecny wzrokiem, ale szybko skupiła go na twarzy Elizy. Pojawiło się w nim coś na kształt zdziwienia, ale i nadziei. Poruszyła ustami, jakby chciała coś powiedzieć.

- Proszę nic nie mówić - poleciła panna Bielska. - Niech pani oszczędza siły, zaraz przyjedzie pomoc. Dziewczyna zacisnęła mocno powieki i znów zaczęła poruszać ustami. Odszukała dłoń Elizy i ścisnęła ją zaskakująco mocno.

- Nelly... proszę... - Teraz oboje wyraźnie usłyszeli jej słowa.

- Nie, jestem Eliza.



LUCYNA OLEJNICZAK

Z zawodu laborantka medyczna, była pracownik Katedry Farmakologii UJ. Wielbicielka kotów i wnuczki. Autorka między innymi bestsellerowych cykli „Kobiety z ulicy Grodzkiej” i „Lilie królowej”.

Była pewna, że tamta z kimś ją myli, ale widząc zniecierpliwienie na twarzy rannej, zrozumiała, że raczej nie.

- To ktoś, kogo mamy zawia-

- domić? Dziewczyna zamknęła oczy i z trudem pokręciła przecząco głową.

- Moja córeczka... Proszę, zabierz ją z...

Tym razem nie mieli już żadnych wątpliwości. Dziewczyna zostawiła gdzieś swoje dziecko i teraz obawiała się o jego los.

- Skąd mam ją zabrać?

Wydawało się, że ranna utraciła resztki sił. Cienie pod jej oczami stały się granatowe, twarz przybrała barwę alabastru, takiego samego, jaki Eliza oglądała niedawno w muzeum rzeźby greckiej.

- Podaj mi adres, kochanie. - Poklepała ją delikatnie po twarzy. - Obiecuję, że zrobię wszystko, żeby ją odnaleźć. Masz na to moje słowo.

Dziewczyna zaczęła coś szeptać, nie otwierając już oczu.

Eliza nachyliła się nad nią tak, że niemal przyłożyła ucho do jej ust. Niestety, z początku niewiele zdołała zrozumieć. Po kilku sekundach umierająca jakby nagle odzyskała siły i udało jej się wyraźnie wypowiedzieć kilka słów. Po tym nadludzkiem wysiłku cichutko westchnęła, a z jej ust wydobył się strumyczek krwi.

Płynął nawet wtedy, kiedy już przestała oddychać.

Eliza długo nie wypuszczała dłoni dziewczyny.

Czuła żal, jakby straciła właśnie kogoś bliskiego, komu nie mogła pomóc. Jedyne, co mogła jeszcze zrobić dla tej biedaczki, to odnaleźć jej dziecko. Na całe szczęście umierająca zdążyła przekazać adres i imię kobiety, która wiedziała, gdzie ono jest.

A może to właśnie ta kobieta teraz się nim zajmowała?

Tak czy inaczej, należało działać szybko, tym bardziej że adres wskazywał na Whitechapel, dzielnicę nędzy i występku.

Najpierw jednak musiała zadbać o swoje sprawy. Wypadek zatrzymał ją w drodze do pracy, a jej pracodawczyni, pani Doris Scott, nie należała do osób wyrozumiałych ani cierpliwych.

Prawdę mówiąc, tylko czekała na okazję, żeby zwolnić na

uczycielkę muzyki dwójki swoich dzieci.

(...)

- Jaki znowu wypadek? - pani Doris Scott popatrzyła na nią nieufnie.

Stały w olbrzymim holu domu, również chłodnym i onieśmielającym jak i sama gospodyni.

- Na Cheapside.

- Na Cheapside? Niemożliwe. Wiedziałabym o tym od służby.

- Dopiero przed chwilą do niego doszło.

- I ktoś zginął?

- Młoda kobieta.

- Okropność.

- Samotna matka.

- Dobry Boże...

Doris Scott miała dwadzieścia dziewięć lat, lecz wyglądała na dużo starszą, a to za sprawą surowego usposobienia oraz równie surowego stylu ubierania się. Zazwyczaj nosiła ciemne suknie, mimo że nie była w żałobie, a jej włosy szczelnie zakrywał czepek. Niezwykle zasadnicza i wymagająca, przerażała służbę dużo bardziej niż jej małżonek.

Szczególny nacisk kładła na punktualność.

Jak powtarzała częstokroć, wręcz do znudzenia: „Spóźniony pracownik to były pracownik” - i nie przyjmowała do wiadomości żadnych usprawiedliwień. Ci, którym płaciła, mieli się pojawiać w drzwiach jej domu punktualnie, zgodnie z wybiem ustalonej godziny na jednym z zegarów ustawionych w holu domostwa. Ani chwilę wcześniej - w takich przypadkach musieli czekać na schodach przed wejściem - ani, tym bardziej, później.

Tak więc nauczyciele tańca, pokojówki, kamerdynerzy, dekoratorzy, fryzjerki czy krawcowe zmieniali się w tym domu dość często (...).



Lucyna Olejniczak, „Pani na wrzosowisku. Preludium”, wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2024, cena 49,99 zł

DROBNE

Biurow Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ do pracy na stanowisko
Pracownik Ochrony, praca do 100 h lub
na pełen etat, miejsce pracy w
Poznaniu. Tel. 603-116-474.

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233
MASAŻE wszystko tel. 781-661-758

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90
REMONTY 662-099-292.

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

nasze
komunikaty.pl

aktualne z całej
Polski
przetargi

REKLAMA

0011267944

RZP.6721.8.2024

Rokietnica, dnia 13.02.2025 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego
w miejscowości Kobylniki w rejonie ul. Szamotulskiej, ul. Działkowej i ul. Sadowej
do Zachodniej Obwodnicy Poznania

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1112) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Rokietnica uchwały Nr X/75/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kobylniki w rejonie ul. Szamotulskiej, ul. Działkowej i ul. Sadowej do Zachodniej Obwodnicy Poznania oraz przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko tego dokumentu.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się: osobiście w siedzibie Urzędu Gminy w godzinach przyjmowania interesantów, po uprzednim umówieniu się na stronie <https://rokietnica.ustaltermin.pl/>, telefonicznie, przez adres e-mail: urzad@rokietnica.pl, usługi e-Doręczenia na adres AE:PL-26600-58327-AVWDS-28 lub za pomocą platformy epuap na adres [/9n2o20aqis/skrytka](https://9n2o20aqis/skrytka). Informacje o przebiegu procedury dostępne są również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Rokietnica w zakładce > Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz pod numerem telefonu (61) 8960 630.

Wnioski do planu miejscowego należy składać **wyłącznie na formularzu** zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), który dostępny jest na stronie BIP w zakładce *Poradnik interesanta*...>*Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego* oraz w Biurze Obsługi Interesanta.

Wnioski należy składać do Wójty Gminy Rokietnica, na adres pocztowy ul. Gołęcińska 1, 62-090 Rokietnica, osobiście w siedzibie urzędu lub na podane powyżej adresy elektroniczne e-Doręczenia, epuap i e-mail w terminie do dnia **10.03.2025 r.**

Zgodnie z art. 8g ust 1 ustawy o planowaniu wniosków należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Zgodnie z art. 8g ust 2 ustawy o planowaniu składający wniosek podaje imię, nazwisko, nazwę i adres zamieszkania lub siedziby oraz wskazuje adres poczty elektronicznej jeśli taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Może również podać dodatkowe dane: adres do korespondencji lub numer telefonu. We wniosku należy wskazać przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi i wnioski do prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, na wyżej podane adresy w terminie do dnia **10.03.2025 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Rokietnica. Uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Rokietnica

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Rokietnica. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań na podstawie: art. 6 ust. 1 lit. c. Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. UE L 2016.119.1) w związku z art. 8a i 8h ust. 2 Ustawy z dn. 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
Pełna treść obowiązku informacyjnego znajduje się na stronie bip.rokietnica.pl (Urząd Gminy > RODO > Referat Zagospodarowania Przestrzennego > dokumenty planistyczne nowy tryb).

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki 999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja 997
Straż Pożarna 998
Straż Miejska 986
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994
Pogotowie Ciepłownicze 993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców
miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów
(dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem
alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny) tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji
Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach
kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,

Poznań, ul. Grunwaldzka 19,

czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**

tel. 61 866 66 81, 502 499 742

drogą mailową:

nekrologi@glos.com

poprzez Internetowe

Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

w zakładach pogrzebowych

współpracujących

z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

0011267658



"Nie jesteś już tam, gdzie byłeś.
Ale jesteś wszędzie tam, gdzie my jesteśmy."
Victor Hugo

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 27 stycznia 2025 roku odszedł
Nasz Ukochany Mąż i Tata



Witold Duczmal

lat 64

Człowiek o niezwyklej wrażliwości i dobroci, obdarzony
otwartym sercem i umysłem, niezachwianą radością życia
oraz niepowtarzalnym poczuciem humoru.
Wrażliwość i wykonywany zawód sprawiły, że z empatią
niósł pomoc wielu osobom.
Kochany Witku, Tato, żyłeś jednak dla nas. Każdego dnia
czułyśmy Twoją bezgraniczną miłość, bo to Rodzina była
dla Ciebie największą wartością. Byłeś dla nas wzorem
i oparciem, prawdziwym autorytetem. Nie sposób
wyobrazić sobie życia bez Twojej miłości.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 19 lutego 2025 roku
o godz. 13:00 w Kaplicy Cmentarza Parafialnego
ul. Nowina 1 w Poznaniu. Msza pogrzebowa zostanie
odprawiona o godz. 12:00 w Kościele pw. Chrystusa
Dobrego Pasterza (ul. Nowina 1) w Poznaniu.

Rozpaczliwie za Tobą tęsknimy
Ulka, Dagmara, Marianna z mężem



0011267104

Bądź wola Twoja...

Z żalem zawiadamiamy, że nagle zmarł
nasz ukochany Dziadek i Teść



Zdzisław Bardzikiewicz

lat 83

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie 15 lutego
(sobota) o godz. 11.30 w parafii pw. Św. Michała Archanioła
przy ulicy Stolarskiej w Poznaniu a pogrzeb odbędzie się
tego samego dnia o godz. 13.10 na cmentarzu Junikowo.
W smutku pogrążona
Rodzina.



0011268490

Miłość jest pierwszą wśród nieśmiertelnych rzeczy.
Dante Alighieri

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 7 lutego 2025 roku odszedł od nas
nasz ukochany Mąż i Tatuś



Adam Kokot

Msza św. żałobna i pogrzeb odprawione zostaną
14 lutego 2025 roku, godz. 12.00,
na cmentarzu parafialnym w Przeźmierowie.

W smutku pogrążona
Żona z córkami

0011266237

Pogrążeni w rozpaczy zawiadamiamy,
że 22 stycznia 2025 r. odszedł od nas
nasz ukochany Syn, Mąż, Brat, Szwagier



Filip Gregorowicz

artysta malarz

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 15 lutego 2025 r.
Msza żałobna o godzinie 10.30
w kościele pw. Św Wojciecha w Poznaniu.
Pogrzeb o godzinie 13.00 tego samego dnia
w Kościele na starym Cmentarzu Parafialnym
przy ul Bączkowskiego.
Pozostająca w bólu
Rodzina

Dla chętnych zapewniamy transport autokarem.

0011268749

Dnia 11 lutego 2025 roku odeszła do Nieba
bardzo kochana przez nas Przyjaciółka



Janina Karasińska Frydryszek

Pozostaniesz w naszych sercach i pamięci na zawsze.

Piotrze i Weroniko,
łączymy się z Wami w bólu i modlitwie.
Krystyna Dworzecka, Urszula i Leon Kozaczy,
Alina Kurczewska, Zbigniew Kwias,
Irena Szymańska, Grażyna Wrońska

0011267480

Naszemu Koledze Egzaminatorowi
Marcinowi Sobczakowi

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczerze słowa wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego
w Poznaniu

0011268775

Szanownemu Panu
Doktorowi
Jerzemu Szebiotko

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Brata

składają

Prezes i pracownicy
Spółki Medicor Sp. z o.o. w Puszczykowie



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

Polski czwartek w pucharach. Zobaczymy nie tylko Jagiellonię

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

W czwartek czekają nas wielkie piłkarskie emocje związane z występem Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji.

Oprócz meczu mistrzów kraju będzie kilka innych polskich akcentów na europejskich boiskach. W walce o 1/8 finału Ligi Europy i Ligi Konferencji bierze udział spora grupa polskich zawodników.

Mistrz Polski w fazie pucharowej

Jagiellonia Białystok po raz pierwszy w swojej historii zagra w fazie pucharowej europejskich pucharów. Podopieczni Adriana Siemienia w drugiej połowie ubiegłego roku dobrze zaprezentowali się w fazie zasadniczej Ligi Konferencji, zajmując na koniec 9. miejsce. Niewiele brakło, a mistrzowie Polski graliby bezpośrednio w 1/8 finału tych rozgrywek.

Przeciwnikiem zespołu ze stolicy Podlasia w fazie play-off Ligi Konferencji Europy będzie serbski klub FK TSC Backa Topola. Jesienią ta drużyna miała już do czynienia z polskim rywalem. W 2. kolejce fazy zasadniczej ekipa z Serbii podejmowała Legię Warszawa i skończyło się 0:3. Co to oznacza? Przynajmniej w teorii tyle, że białostoczanie powinni sobie spokojnie poradzić, tym bardziej że mają do rozegrania mecz zarówno na wyjeździe, jak i u siebie.

Na arbitra głównego meczu FK TSC Backa Topola - Jagiellonia Białystok wyznaczony został Portugalczyk António Nobre. Na liniach pomagać mu będą jego rodacy Pedro Ribeiro i Nelson Pereira, natomiast sędzią technicznym będzie Fabio Verissimo. System VAR obsługiwać



FOT. WOJCIECH WOJTEKIEWICZ / KURIER PORANNY

Jagiellonia udanie zaprezentowała się w fazie zasadniczej Ligi Konferencji Europy. Czy teraz pójdzie za ciosem?

będą Helder Malheiro oraz Fábio Oliveira Melo.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18:45 na stadionie TSC Arena. Transmisję będzie można oglądać na płatnych kanałach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 oraz online w aplikacji Polsat Box Go.

Polacy w fazie play-off Ligi Konferencji

W fazie play-off Ligi Konferencji będzie jeszcze kilka innych polskich akcentów. Norweskie Molde FK, którego bramkarzem jest Albert Posiadała, zmierzy się z irlandzkim Shamrock Rovers. Islandzki Víkingur Reykjavík zagra z greckim Panathinaikosem Ateny, gdzie zimą trafił Karol

Świderski. Natomiast cypryjska Omonia Nikozja, w którym występuje Mariusz Stępiński, podejmie ekipę z tego samego kraju - Pafos FC.

Należy także zaznaczyć, że przeciwnikiem Jagiellonii Białystok w 1/8 finału Ligi Konferencji może być Legia Warszawa, która awansowała bezpośrednio do tej fazy rozgrywek. Mistrz Polski musi jednak najpierw awansować do kolejnej rundy.

Nasi piłkarze powalczą także w Lidze Europy

W czwartkowy wieczór będzie grała nie tylko Liga Konferencji, ale także Liga Europy, w której odbędzie się 8 spotkań fazy play-off. Najciekawiej zapo-

wiada się starcie FC Porto - AS Roma, czyli dwóch uznanych marek. Oba zespoły marzą z pewnością o końcowym triumfie w rozgrywkach, temperatura bezpośrednich starć powinna być zatem bardzo wysoka.

W fazie play-off Ligi Europy będzie okazja zobaczyć kilku reprezentantów Polski. Sebastian Szymański, występujący w tureckiej drużynie Fenerbahçe Sztambuł, będzie miał okazję zmierzyć się z belgijskim Anderlechtem Bruksela. Czołowy polski pomocnik wydaje się być w coraz lepszej formie i może okazać się ważnym ogniwem swojej ekipy w tej rywalizacji.

Inny z polskich kadrowiczów, Adam Buksa i jego FC duńskie Midtjylland, spróbuje wyeliminować hiszpański Real Sociedad. Zadanie wydaje się być bardzo trudne, ale nie jest niemożliwe. Dla Polaka z pewnością sporym wydarzeniem będzie zmierzenie się z zespołem z La Ligi.

W spotkaniu PAOK Saloniki - FCSB będziemy mogli zobaczyć Tomasza Kędziore. Zimą do greckiego zespołu dołączył też Mateusz Wieteska, ale nie został zgłoszony do rozgrywek międzynarodowych. Ekipa z Salonik jest zdecydowanym faworytem rywalizacji z zespołem ze stolicy Rumunii.

Na ławce rezerwowych holenderskiego Twente Enschede najprawdopodobniej zasiądzie Przemysław Tytoń, który zapadł w pamięć polskich kibiców po obronieniu rzutu karnego w 2012 roku podczas meczu otwarcia mistrzostw Europy w Polsce i w Ukrainie.

W czwartek zagra też Galatasaray Sztambuł, czyli nowy klub Przemysława Frankowskiego. Niestety, reprezentant Polski nie jest zgłoszony do rozgrywek z racji późnego dołączenia do tureckiego giganta. ©

MUKS Poznań nie mógł się odnaleźć w nowej hali na inaugurację MP do lat 19

Radosław Patroniak
sport@glos.com

KOSZYKÓWKA. W nowej hali XX LO na poznańskich Winiogradach rozpoczęły się wczoraj MP koszykarów do lat 19. Dobrych wspomnień z pierwszego dnia nie będzie miał MUKS Poznań.

Podopieczne Michała Batorskiego dały się na początku zaskoczyć rywalkom z Sosnowca, a w zasadzie zaskoczyło je krycie na całym boisku. Sytuację dało się opanować jeszcze w pierwszej kwarcie, ale kolejne fragmenty spotkania nie były udane dla poznanianek.

O ich porażce zadecydowały przede wszystkim straty, a było ich aż 40. Ta liczba jest porażająca, tym bardziej jeśli dodamy, że Zagłębie po odzyskaniu piłki zdobyło 32 punkty, czyli 1/3 wszystkich zdobyczy. Ze skutecznością MUKS też był na bakier z wyjątkiem Zuzanny Marczyńskiej (20 punktów), ale sama niewiele była w stanie zdziałać i MUKS przegrał 76:92.

W czwartek kolejne mecze grupowe. MUKS, jeśli myśli o półfinale nie może już sobie pozwolić na porażkę w grupie A. MUKS-iary zagrają o 12.30 z kolejnym z faworytów, czyli GTK Gdynia, które wygrało w środę z Wisłą Kraków 109:59. Enea AZS Szkoła Gortata Poznań w drugim spotkaniu grupy B zmierzy się o 17.30 ze Szkołą Gortata Gdańsk. Finał imprezy odbędzie się w niedzielę o 13.30.

To nie będą jedne weekendowe emocje pod koszem w Poznaniu, bo do rywalizacji po reprezentacyjnej przerwie wracają zawodniczki ekstraklasy. Enea AZS Politechnika podejmie w niedzielę o 17 BC Polkowice, czyli mistrzynie Polski grające juniorskim składem.

- Wiadomo, że ten mecz musimy wygrać i to jak najwyżej. Potem czekają nas jeszcze trudne wyjazdy do Gdyni i Sosnowca - powiedziała nam Agnieszka Skobel, kapitan poznańskich akademikzek.

W lidze koszykarzy Enea Basket Poznań podejmie w sobotę o 18 Polonię Warszawa. ©



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W akcji najlepsza zawodniczka MUKS Poznań, Zuzanna Marczyńska. W tle pełne trybuny nowej hali XX LO

Nadszedł czas na koronną konkurencję Maryny Gąsienicy-Daniel

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Maryna Gąsienica-Daniel i Magdalena Łuczak w czwartek spróbują powalczyć o jak najwyższe lokaty podczas MŚ w narciarstwie alpejskim w konkurencji slalom gigant.

Jeśli przed zawodami odbywającymi się w Saalbach mielibyśmy wskazać indywidualną konkurencję, w której możemy marzyć o niezłej lokacie kogokolwiek z Biało-Czerwonych, bez wątpie-

nia byłby to slalom gigant kobiet. Wszak tylko w nim w bieżącym sezonie możemy pochwalić się miejscem w czołowej 20-tce.

Jest nieźle, ale...

Nadzieją na wysoką pozycję jest niezmiennie Maryna Gąsienica-Daniel, która jednak trwającego sezonu w Pucharze Świata nie może zaliczyć do przesadnie udanych. Polka najlepiej spisała się w Killington (11. lokata), w czołowej dwudziestce plasowała się jeszcze w Semmering (13.) i Kronplatz (18.), w dwóch pozostałych kończyła

jednak udział w zawodach po pierwszej rundzie.

Nasza alpejka była w stanie zaprezentować przejazd godny czołowych sportsmenek świata, jak choćby w drugiej serii konkursu w Austrii pod koniec grudnia. Wówczas to uzyskała ósmy czas, ale gorszy jedynie o 0,15 s. od zawodniczki, która mogła pochwalić się trzecim rezultatem. Niestety, jeśli już pojawia się występ, za który można pochwalić Polkę, zazwyczaj następuje on po znacznie słabszej pierwszej próbie, co ostatecznie wpływa na miejsce w łącznej klasyfikacji.

Jeszcze niedawno wydawało się, że jedynie kwestią czasu jest, kiedy Gąsienica-Daniel wywalczy pierwsze w karierze podium Pucharu Świata. W sezonie 2022-23 pięciokrotnie kończyła rywalizację w czołowej dziesiątce, rok wcześniej taka sytuacja miała miejsce miała sześciokrotnie, w sezonie 2020-21 trzy razy. Najlepszym wynikiem w karierze była szósta lokata, na której sklasyfikowana była cztery razy.

We wspomnianym okresie Polka równie dobrze radziła sobie także w innych ważnych imprezach. Podczas igrzysk olim-

pijskich w Pekinie (2022 rok) zajęła ósmą lokatę w slalomie gigancie. W tej samej konkurencji w mistrzostwach świata rok wcześniej była szósta, a w 2023 roku dziesiąta. Wysoko sklasyfikowana była także w slalomie gigancie równoległym - odpowiednio ósma i piąta lokata.

Dwa lata oczekiwania

Sezony 2023-24 i obecny są znacznie słabsze od trzech wcześniejszych, a na miejsce w czołowej dziesiątce jakichkolwiek zawodów Maryna czeka już niemal dwa lata. Gdyby niemożliwe

się przełamać w Austrii, byłaby to z pewnością miła niespodzianka, podobnie jak za duży sukces uznano by miejsce w czołowej dwudziestce drugiej naszej reprezentantki - Łuczak. Na pierwszy kobiecy medal mistrzostw świata i pierwszy krążek ogółem od ponad 50. lat przyjdzie nam jednak zapewne jeszcze długo poczekać.

Początek czwartkowego konkursu zaplanowano na 9.45. Finałowa część zawodów, wyłaniająca medalistki mistrzostw świata, rozpocznie się natomiast o 13.15. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Ogromny sukces dla polskiego hokeja na trawie. Jest nadzieja przed IO

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

9 lutego zapisze się w kartach historii polskiego hokeja na trawie. Polki w chorwackim Porecu zdobyły w hali złoty medal, a w czwartek pochwały się krążkiem oraz trofeum.

- Zdobyliśmy tytuł mistrza świata. Myślę, że największy optymizm przed naszym wyjazdem do Chorwacji nie myśleli o tym, że wrócimy z medalem. A my wróciliśmy ze złotem i tym pięknym, spektakularnym pucharem. Myślę, że niewielu było takich optymistów - powiedział Krzysztof Rachwalski, selekcjoner reprezentacji Polski.

Polki turniej rozpoczęły od remisu 1:1 z reprezentacją Austrii. W kolejnym spotkaniu wygrały 1:0 z Tajlandią, która była jedną z rewelacji turnieju. W ostatnim meczu grupowym pewnie pokonały kadrę RPA i awansowała do dalszej rundy. W ćwierćfinale uporały się 2:1 z Belgijkami natomiast w półfinale w pewnym stylu wygrały z Czeszkami 3:1.

- To był całkiem spokojny mecz. Kiedy odpychasz się bramkami, głowa jest bardziej wyluzowana. Zupełnie inaczej, kiedy gra się w stresie oraz emocjach. Udało mi się też zdobyć bramkę, co niezwykle mnie cieszy - powiedziała Marta Czujewicz, nasza kadrowiczka, grająca

na co dzień w UKS SP 5 Swarzędz.

W finale po raz drugi w tym turnieju spotkały się z Austriaczkami. Jedyną, jak się później okazało, bramkę na miarę halowego mistrza świata zdobyła Amelia Katerla.

- W meczu finałowym bardzo długo graliśmy w obronie. Musieliśmy wytrzymać tę presję, nisko się przesuwać na nogach, co było męczące. Napędzała nas adrenalina. Obrona jest naszą mocną stroną. Emocje były przeogromne. Finał był taką wisienką na torcie tego całego turnieju - powiedziała obrończyni reprezentacji, Julia Balcerzak.

Wcześniej Polki zajmowały na halowych mistrzostwach świata dwukrotnie 5. miejsce (2011 oraz 2015 roku), a także 8. pozycję (2018 roku).

- Cieszę się, że powoli staje się to tradycją, że na początku roku dostarczamy dużo emocji i medale. Najpierw był brąz w rozgrywkach hokeja five w Omanie, poprawiły to srebrem w Berlinie na ME, a teraz MŚ. Nakreśliśmy sobie plan na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles w 2026. To jest bardzo dobry prognostyk - mówi Karol Śnieżek, dyrektor sportowy Polskiego Związku Hokeja na Trawie.

- Proszę nie mylić hokeja na trawie w hali z unihokejem - dodał żartobliwie selekcjoner reprezentacji Polski.



Julia Balcerzak, trener Krzysztof Rachwalski oraz Marta Czujewicz z cennymi zdobyczami z Chorwacji

RUSZYŁY ZAPISY DO 24. POZNAŃ MARATONU

24. Poznań Maraton czeka na biegaczy! W środę wystartowały zapisy na kolejną edycję biegu. Zawodnicy przebiegną ulicami Poznania w niedzielę, 12 października.

Warto nie czekać zbyt długo z decyzją o zapisie. Cena pakietu startowego będzie sukcesywnie rosła, a na razie wynosi 190 zł za pakiet startowy. 24. Poznań Maraton im. Macieja Frankiewicza jest jednym z biegów tworzących Złotą Serię 42 - cykl największych Maratonów w Polsce. **PAT**



FOT. A. WÓJT/POZNAŃ MARATON

MAGDA BEZ PREZENTU

Magda Linette (AZS Poznań) nie sprawiła sobie wczoraj prezentu na 33. urodziny.

Poznańska tenisistka przegrała w 1/8 finału turnieju WTA 1000 w stolicy Kataru, Dosze, z wyżej notowaną Ukrainką Martą Kostjuk 4:6, 2:6. **PAT**

Lech dominuje u siebie, a Raków na wyjazdach. Szykuje się hit



W ostatnim meczu Lecha Poznań z Rakowem Częstochowa padł bezbramkowy remis. Więcej z gry mieli ówczesni gospodarze, jednak piłkę meczową miał Kolejorz. Bryan Fiabema niestety nie potrafił skierować piłki do siatki

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Raków jest jednym z głównych rywali Lecha w walce o mistrzostwo, mimo że po pierwszym meczu 2025 zostali zepchnięci z drugiego miejsca w tabeli. Medaliki imponują na wyjazdach.

Piątkowe spotkanie przy Bułgarskiej Lecha z Rakowem zapowiada się niezwykle ciekawie. Spotka się bowiem najlepiej punktująca drużyna przed własną publicznością (2,7 pkt na mecz) oraz najlepiej grająca drużyna na wyjeździe (2,2 pkt na mecz). Częstochowianie dodatkowo nie przegrali jeszcze w lidze na terenie przeciwnika, wygrywając sześć i remisując 4 spotkania.

Udało im się wygrać w Lublinie (0:2), w Warszawie (0:1), w Katowicach (0:1), a nawet w Gdańsku (1:2), czego nie udało się dokonać w ostatnią niedzielę Kolejorzowi.

Kłopoty Rakowa i słaby początek wiosny

Podopieczni trenera Marka Papszuna po rundzie jesiennej zajmowali miejsce tuż za plecami Lecha Poznań, tracąc do Kolejor-

za trzy punkty, jednak szybko obsunęli się na trzecią lokatę. Wiosny nie zaczęli jednak najlepiej, mimo niezłych wyników w zimowych sparingach. Najpierw zremisowali bezbramkowo z Cracovią, a w ostatniej kolejce niespodziewanie przegrali na własnym terenie z GKS-em Katowice (1:2). To oznacza, że w dwóch meczach zgramy tylko jeden, natomiast Lech trzy punkty.

- My też nie powiedzieliśmy ostatniego słowa. Z tego kurzu szybko się otrząśniemy. Jeśli chodzi o mecz, to za mało zrobiliśmy w pierwszej połowie. Jeśli chcemy myśleć o najwyższych miejscach, to musimy zrobić więcej, grać z większą pasją, ambicją, poświęceniem. Tego zabrakło - powiedział po meczu z katowiczaniem trener Papszun.

W ostatnim meczu częstochowianie musieli radzić sobie bez swojego podstawowego obrońcy Stratosa Svarnasa, który z powodów przeciążeniowych po meczu z Cracovią nie zagrał przeciwko katowiczansom. W spotkaniu z Kolejorzem powinien już raczej wybiec na boisko. Do zdrowia powraca również Eric Ottieno, który cały pojedynek z GKS przesiedział na ławce rezerwowych. Do zdrowia powraca

również Michael Ameyaw, który od listopada boryka się z pourazowym obrzękiem i bólem mięśnia dwugłowego uda. Jego występ jednak, w porównaniu do wyżej wymienionej, dwójki jest najbardziej wątpliwy.

Jedną z głównych postaci Rakowa Częstochowa jest 29-letni Fran Tudor. Chorwat w ostatnim meczu przeciwko katowiczansom świętował jubileusz 200. występu w barwach Medalików, w tym 153 w ekstraklasie, co jest najlepszym wynikiem w historii klubu na tym poziomie rozgrywkowym. Do tej pory zdobył 12 bramek i zaliczył 39 asyst w karierze jako zawodnik Rakowa.

Ostatnie mecze Lecha i częstochowian

W ostatnim meczu obie ekipy podzieliły się punktami po bezbramkowym remisie. Lech mógł się jednak w tym starciu czuć zwycięzki, bowiem to ówczesni gospodarze byli stroną minimalnie lepszą. Wówczas zabrakło w ataku Mikaela Ishaka, a Bryan Fiabema w 87. minucie miał piłkę meczową, po której musiał zapewnić trzy punkty Kolejorzowi.

Przy Bułgarskiej obie ekipy zmierzyły się 1,5 roku temu, jeszcze za kadencji trenera Johna van den Broma. Lech nie miał wtedy

liczności dla ówczesnych mistrzów Polski, rozbijając ich aż 4:1. Jednak nie zawsze wyglądało to tak jednostronnie. Od czasu powrotu Rakowa do ekstraklasy Kolejorz nie zawsze potrafił narzucić swoją dominację przed własną publicznością. Właściwie tamto spotkanie było wyjątkiem.

Mecze Lecha z Rakowem przy Bułgarskiej w XXI wieku:

- 19/20: Lech Poznań - Raków Częstochowa 3:0
- 20/21: Lech Poznań - Raków Częstochowa 3:3
- 21/22: Lech Poznań - Raków Częstochowa 0:1
- 22/23: Lech Poznań - Raków Częstochowa 1:2
- 23/24: Lech Poznań - Raków Częstochowa 4:1

Ponad 30 tysięcy widzów na Enea Stadionie?

Po raz kolejny w tym sezonie spodziewana jest frekwencja powyżej 30 tysięcy kibiców przy Bułgarskiej. We wtorek klub ogłosił, że już ponad 26 tysięcy osób jest uprawnionych do wejścia na stadion. Co więcej, zostało otwarte trzecie piętro trybuny numer II. Bilety cały czas można nabywać na stronie bilety.lechpoznan.pl.

Spotkanie Lecha Poznań z Rakowem Częstochowa odbędzie się w piątek (14 lutego) o godz. 20.30 na Enea Stadionie w Poznaniu.